Dziś: Zgon chłopa polskiego, który przeciwstawił się całym Niemcom

Orędownik

Cena egzemplarza **10** groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 97 Wydanie Ł. Rok 67 Środa, dnia 28 kwietnia 1937



W ubiegłą niedzielę odbył się w Gnieźnie odpust św. Wojciecha. Mimo fatalnej pogody na odpust przybyło około 25 tysięcy pątników. Od samego rana Gród Lecha przybrał odświętną szatę. W różnych punktach miasta ustawiono piękne bramy triumfalne, a wiele budynków było iluminowanych. Uroczystości kościelne odbyły się przy obecności ks. Prymasa kardynała Hlonda, którego powitała kompania honorowa wojska. Uroczystości zakończono przemówieniem ks. Prymasa, który z balkonu w serdecznych słowach pożegnał pielgrzymów. Na zdjęciu z lewej kazanie z balkonu pałacu arcybiskupiego, z prawej tłumy pątników pod parasolami na Placu Katedralnym, obok pomnika Chrobrego

Ze zjazdu Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego

Drogi, wiodące do silnej i szczęśliwej Polski

Jedynie naród zdolny jest wytworzyć silne państwo i dać trwałe oparcie rządowi, wcielającemu jego wolę, rządowi narodowemu w narodowym państwie

Warszawa. (Tel. wł.) Jak już pokrótce donosiliśmy, przez całą niedzielę toczyły się obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego.

Członkowie Rady wysłuchali rano mszy św., odprawionej w kościele Zbawiciela przez ks. prał. dra M. Nowakowskiego. Obrady rozpoczęły się o godz. 11 w lokalu zarządu głównego i trwały do późnego wieczora. Zagaił je prezes Rady Naczelnej, prof. Bohdan Wasiutyński wzywając obecnych do uczczenia zmarłych i poległych za Wielką Polskę członków Stronnictwa Narodowego. Następnie oświadczył, iż wobec złego stanu zdrowia zrzeka się godności prezesa Rady Naczelnej i poprosił o wybranie przewodniczącego niedzielnego posiedzenia Rady.

Na przewodniczącego zebrania powołany został prof. Władysław Folkierski. Następnie Rada wysłuchała i przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie sekretarza komitetu głównego Stronnictwa Narodowego, red. Zygm. Berezowskiego. Obszerne sprawozdanie z działalności zarządu głównego złożył prezes Bartoszewicz. Sprawozdanie łączne z prac poszczególnych wydziałów zarządu gł. złożył w godzinnym referacie wiceprezes Bielecki. Sprawozdanie wykazało znaczny wzrost wpływów i organizacyj Stronnictwa Narodowego. Rada Naczelna, po dyskusji, przyjęła sprawozdanie zarządu głównego do zatwierdzającej wiadomości, wyrażając pełne uznanie dla taktyki i działalności zarządu głównego.

Z kolei wygłosił referat redaktor Berezowski o położeniu politycznym Polski. Po przeprowadzeniu dłuższej dyskusji, Rada Naczelna przyjęła jednogłośnie szereg uchwał, które podajemy poniżej.

Rada Naczelna w serdeczny sposób uczciła nieobecnego prezesa Romana Dmowskiego i wysłała doń specjalną delegację dla wyrażenia hołdu i czci przywódcy Obozu Narodowego.

Prezesem Rady Naczelnej na najbliższy okres wybrano prof. dra Władysława Folkierskiego. (w)

Uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego

W ciągu osiemnastu lat, które upłynęły od chwili odbudowania Polski, praca wewnętrzna nad zespoleniem sił narodu i mocną organizacją państwa oraz walka o zdobycie dla Polski silnej i względnie bezpiecznej pozycji w Europie, nie dały wyników, których oczekiwać należało.

Poczucie tego nigdy nie wyrażało się tak silnie, jak w chwili obecnej, nietylko wśród ogółu społecznego, ale i wśród sfer rządzących państwem. Najwyraźniejszym tego dowodem jest brak jasnego kierunku w celach i sposobie rządzenia przy dosyć obfitych w tym przedmiocie deklaracjach, niezgodność w działaniach i zamierzeniach, wreszcie nawoływanie do konsolidacji i bezskuteczne próby jej osiągnięcia.

Niepowodzenie tych prób łatwo zrozumieć. Trwałą konsolidację polityczną, zespolenie ludzi w jednych szeregach osiąga się nie tylko hasłami, choćby najwięcej obiecującymi, ale i czynnym dążeniem do celów, które naród przed sobą widzi, pracą i walką o jego dobro. Jeżeli słowom nie towarzyszą czyny, albo, co gorsze, im przeczą, nie budzą one wiary, nie jednoczą ludzi, ale ich od siebie oddalają. Tak jest w społeczeństwach, które mają cokolwiek doświadczenia w rządzeniu się sobą.

Błędy odrodzonej Polski

Polska na skutek rozbiorów utraciła możność rządzenia u siebie, postanawiania o swoich losach; o nich decydowali obcy, wrogowie nasi. Stąd, gdyśmy własne państwo odzyskali, zaczęliśmy się rządzić bez dostatecznego doświadczenia i bez należytego poczucia odpowiedzialności.

Z początku rzucono hasła zaspokojenia w ciągu kilku lat wszystkich potrzeb, nietyle narodu, jako całości, ile poszczególnych warstw ludności — nie rozumiejąc, że wielkie, dobroczynne reformy wymagają czasu na przygotowanie; samego dzieła i na przygotowanie ludzi do korzystania z nich, i że niejedna zmiana, która wydaje się zrazu dobroczynną, w życiu przynosi krzywdy tym, dla których dobra pozornie jest czyniona.

Następnie próbowano zawrócić z tej drogi, a natomiast popadnięto w błąd jeszcze niebezpieczniejszy: ogłoszono zasadę, że państwo polskie nie jest państwem narodu polskiego, tego, który je założył, który przez tysiąc lat utrzymywał je swą pracą i przelewał krew w jego obronie, ale że należy ono do wszystkich jego mieszkańców, zarówno do synów ziemi polskiej, jak i do obcych przybyszów. Nawet nadano prawo obywatelstwa polskiego licznym rzeszom Żydów, którzy, przybywszy z bolszewickiej Rosji, osiedlili się w Polsce. Wszystkim tym przybyszom przyznano równy z nami głos w rządzeniu Polską.

Droga do zjednoczenia narodu

Powyższe błędy wywołały rozbicie w kraju, którego niebezpieczeństwo powszechnie się dziś rozumie nawołując do zjednoczenia i mylnie wskazując jego drogi. Zjednoczenie można osiągnąć, ale nie przez utrwalenie błędów, które wywołały rozbicie, jeno przez ich naprawienie.

Możliwe one się stały skutkiem braku doświadczenia i braku poczucia odpowiedzialności w naszym społeczeństwie. Doświadczenie gospodarki we własnym państwie, postępująca znajomość położenia Ojczyzny i na jej gruncie wyrastające poczucie odpowiedzialności tam, gdzie go w dostatecznej mierze niei było, — braki te stopniowo leczą.

Postęp w tym względzie opinii narodowej jest oczywisty. Trzeba wprawdzie rozróżnić głosy, będące wyrazem szczerego przekonania i poczucia narodowego, gotowego wyrazić się w czynie, od pustych słów, którym czyn często przeczy, które są tylko chęcią przystosowania się pozornego i pozyskania poklasku.

Te drugie prowadzić mogą tylko do zjednoczenia formalnego, pozornego, z przeniesieniem walki istotnej głębiej.

Główne źródło rozbicia

Głównym źródłem rozbicia w naszym narodzie jest jego zażydzenie. Polska liczy tak wielką ilość Żydów, jakiej żadne inne państwo nie posiada. Ta ilość ciągle do dnia dzisiejszego rosła, a z nią rosło ich znaczenie w naszym życiu. W odbudowanym państwie są oni silniejsi, niż byli w kraju naszym podczas rozbiorów. To im daje możność popierania w naszym życiu politycznym wszystkiego, co się dzieje na szkodę narodu. Robią to w myśl zasady, że im naród polski jest słabszy, tym oni są silniejsi; tym, których popierają, każą sobie płacić żądając popierania nawzajem swoich interesów, swobodnego działania tam, gdzie inni swobody nie mają; domagają się przywilejów, monopoli, nawet powoływania ich na stanowiska państwowe, na urzędników i wojskowych.

Gdy najważniejsza z naszych klęsk dzisiejszych, bo niosąca ze sobą osłabienie narodu u podstaw i poważnie zagrażająca jego przyszłości — nędza i przeludnienie wsi polskiej — wywołała wśród ludu dążenie do rozszerzenia swej pracy na handel i rzemiosła, gdy powstał silny ruch części ludności wiejskiej do miast, Żydzi uczuli się zagrożeni w swym posiadaniu.

Skąd się bierze w Polsce komunizm

Dla swej obrony zaczęli organizować wytężoną agitację komunistyczną na wsi. Żywioły ciemniejsze, mniej rozumiejące położenie kraju i właściwe cele komunizmu, łatwo jej ulegają i agitacja ta już wyrosła na duże dla Polski niebezpieczeństwo, groźne przede wszystkim dla ludu, gdyby komunizm zwyciężył.

Głównym ogniskiem ruchu komunistycznego w Polsce jest ludność żydowska, która też dostarcza przeważnie komunistycznych działaczy. Agitacja komunistyczna najłatwiej się przyjmuje na ziemiach ruskich i tam też najłatwiej jest wytwarzać ruchy anarchiczne, podobne do tych, z jakimi niedawno mieliśmy do czynienia na południu województwa lubelskiego.

W polskich okręgach przemysłowych wśród robotników podatne jej podłoże stanowią żywioły socja-

listyczne, od dawna przygotowane pokrewną propagandą i nawykłe do współdziałania z Żydami. Nie znaczy to wszakże, ażeby wieś polska była przed agitacją komunistyczną zabezpieczona, tym bardziej, że na nią ataki agitatorów są dziś głównie zwrócone.

Fałszywi prorocy na wsi

Stwierdzamy wprawdzie ogromne w ostatnich czasach postępy świadomości narodowej, jak również znajomości położenia kraju i pracy dla Ojczyzny, nie są one wszakże równomierne w całej Polsce, tak, że ciemniejsze okolice ulegają agitatorom komunistycznym, operującym fałszywą krytyką położenia i również fałszywymi obietnicami.

Jednocześnie z tamtą wzmogła się agitacja, usiłująca dążenia chłopów zwrócić wyłącznie ku kwestii agrarnej. Zwraca ona wysiłki ku temu, żeby odciągnąć uwagę chłopa od miast, od dążeń do ich spolszczenia, zamknąć go na wsi i ułatwić Żydom całkowite panowanie nad handlem i ujęcie przez to życia gospodarczego w swoje ręce.

Zaraza za obce pieniądze

Niebezpieczeństwo komunizmu wzmaga się na skutek pomocy, jaką agitacja komunistyczna otrzymuje z zagranicy. Robotnicy, powracający z Francji, zaopatrywani są przy odjeździe w odezwy i broszury komunistyczne, drukowane po polsku. Zjawisko to daje się odczuć zwłaszcza w Poznańskim. Ważniejsze, że w ostatnich czasach wzmógł się napływ pieniędzy z bolszewickiej Rosji na organizację i agitację w naszym kraju.

Nie jest bez znaczenia także pomoc w propagandzie, jaką dają komunizmowi liczne żywioły radykalne, „postępowe", „demokratyczne". Wyrosłszy pod wpływami masońskimi i widząc główne dla siebie niebezpieczeństwo w rozwoju ruchu narodowego rzucają one hasła przeznaczone do walki ze wszystkim, co narodowi daje jedność i siłę.

Komuniści i Żydzi świadomie zużytkowują je dla siebie, tworząc tzw. „fronty ludowe", „fronty demokratyczne" itp.

Nasze położenie polityczne

Rozbicie i pomniejszenie sił narodu tym groźniejsze jest wobec dzisiejszego położenia w Europie, które przynosi coraz nowe powikłania w różnych państwach i w stosunkach między nimi. Polityka państw, która po wielkiej wojnie wysunęła na czoło bieżące interesy materialne, zaniedbała sprawy często najważniejsze, otwierając pole działania dążeniom przewrotowym i intrygom żydowskim, a jednocześnie zaostrzyła przeciwieństwa między państwami i zbliżyła groźbę nowych wojen.

Zaślepione trudnościami gospodarczymi i finansowymi, żywioły kapitalistyczne w tej polityce widziały jedyny dla siebie ratunek i do niej pchały swe rządy. Rosnący natomiast ruch narodowy widząc, że ta polityka wiedzie kraje do zguby, doprowadził już dwa wielkie państwa do przewrotu narodowego, który nie znalazł na razie innej formy rządu, jak ujęcie kraju pod rządy wodza: we Włoszech powstały rządy faszystowskie, w Niemczech — narodowo - socjalistyczne. To wzmogło przeciwieństwa tych dwóch mocarstw z pozostałymi, co zwiększyło powikłania dotychczasowe.

Do tego dołączyło się wzmożenie w Europie akcji komunistycznej, prowadzonej bądź w ukryciu, bądź wypowiadającej jawną walkę narodowi, jak w Hiszpanii, gdzie trwa okrutna wojna domowa. Położenie europejskie skomplikował czynny udział mocarstw postronnych w wojnie domowej hiszpańskiej. W obecnej chwili nie dostarcza ono jasnych danych do przewidywań, jak się odbije na położeniu Polski i jakiego będzie wymagało zachowania się z naszej strony.

Pogotowie zbrojne narodu polskiego

Wiemy dziś tylko, że musimy być przygotowani w bliskim czasie na obronę naszego państwa z bronią w ręku. Stąd ogół polski zastanawia się coraz częściej nad naszymi środkami obrony, zwraca się myślą ku naszemu wojsku, mówi o stanie jego organizacji o jego wyćwiczeniu i zaopatrzeniu, o jego środkach technicznych, wreszcie o duchu, jaki w nim panuje. Zwraca się uwagę na brak dostatecznego zbliżenia między armią i społeczeństwem, powstałego skutkiem niewłaściwego pojmowania roli armii w ubiegłej dobie.

Stwierdzić trzeba, że naród polski nie cofnie się przed największymi ofiarami na rzecz podniesienia siły wojskowej państwa. Potęgę Polski zabezpieczy siła zbrojna, zjednoczona z narodem, a stojąca poza wewnętrznymi walkami politycznymi.

Wzrost szeregów Stronnictwa Narodowego

Sprawozdanie z pracy i stanu organizacji naszej w całym państwie świadczy o szybkim wzroście szeregów Stronnictwa i w ogóle ruchu narodowego, zwłaszcza w masach ludowych, o ich coraz większej zwartości, o wzroście dobrowolnej ich karności i przejęciu się poczuciem obowiązku względem Ojczyzny.

Przeprowadzona nad referatami i sprawozdaniami dyskusja utwierdziła nas w przekonaniu, że przeciwstawiany niepewnemu i niebezpiecznemu położeniu państwa zamęt pojęć, jak również i rozbicie w obozie rządzącym oraz jego bezskuteczne próby stworzenia jedności w społeczeństwie nie prowadzą nas do tego, ażeby państwo nasze stało się zwartą siłą, zdolną zaważyć skutecznie na wypadkach i oprzeć się wszelkim niebezpieczeństwom.

Żydzi muszą być pozbawieni praw politycznych

Natomiast jedyną drogą do tego jest ujęcie losów państwa przez naród polski zwarty, zespolony w swych głównych dążeniach, usunięcie od wpływu na rządy żywiołów obcych, a przede wszystkim Żydów przez pozbawienie ich praw politycznych w państwie, oraz usunięcie z naszej polityki wewnętrznej tych urządzeń, które dają im przewagę nad ludnością polską.

O rząd narodowy w narodowym państwie

Naród polski po odzyskaniu niepodległości posunął się poważnie naprzód w rozumieniu swego położenia, w poczuciu swej zwartości, w walce z wewnętrznymi czynnikami rozkładu, w energii politycznej biernych do niedawna mas ludowych. On jedynie zdolny jest wytworzyć silne państwo i dać trwałe oparcie rządowi, wcielającemu jego wolę, rządowi narodowemu w narodowym państwie.

Uznając chwilę obecną w położeniu zewnętrznym państwa za wyjątkowo niepewną i napiętrzoną niebezpieczeństwami, grożącymi wystawieniem naszego państwa na trudne próby, a jednocześnie widząc w państwie brak zwartości moralnej, rozbicie dążeń i brak jedności myśli politycznej — Rada Naczelna wzywa członków Stronnictwa Narodowego, ażeby nie ustawali w pracy nad pomnażaniem szeregów, związanych jednością myśli i celu.

Kierownicy pracy narodowej winni chronić szeregi od ulegania wszelkim podszeptom, usiłującym ich pracę wykoleić, i dbać o to, ażeby rosła dobrowolna karność, która nam zapewnia tak pomyślny rozwój Stronnictwa i czyni je siłą, coraz wyraźniej panującą w opinii kraju i coraz bliższą urzeczywistnienia swych wielkich celów.

Musimy losy kraju ująć w swe ręce

W tej pracy nie tylko trzeba dążyć do uzyskiwania coraz większej przewagi nad przeciwnikami, ale przygotowywać się do ujęcia losów kraju w swe ręce i do pokierowania nimi w duchu naszych zasad, z poczuciem odpowiedzialności za byt państwa, za jego dobro, za położenie jego ludności, aby oszczędzić jej klęsk, które na nią spadają.

Michał Drzymała nie żyje!

Zmarł chłop polski, który przeciwstawił się całym Niemcom

Miasteczko. (Tel. wł.) W niedzielę, dnia 25 bm., zmarł po długich cierpieniach Michał Drzymała, w Grabównie w powiecie wyrzyskim w Wielkopolsce, znany wszystkim z prześladowań przez niemieckie władze zaborcze.

Śp. Michał Drzymała pozostawił żonę Józefę w wieku 79 lat. Śp. Michał Drzymała, mieszkał w Grabównie u syna swego Piotra, ojca pięcioro wnuków śp. M. Drzymały w wieku 6 do 17 lat, inwalidy wojennego, który w starości opiekował się nim i gospodarzył na osadzie przyznanej Drzymale w roku 1928 przez Państwowy Bank Rolny.

Pogrzeb śp. Michała Drzymały odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godzinie 9,30 w Miasteczku nad Notecią, w powiecie wyrzyskim.

*

Zgon śp. Michała Drzymały przywodzi nam na pamięć żywo obraz z minionych strasznych lat niewoli pruskiej. Historia Michała Drzymały, który zmarł w wieku 80 lat w Grabównie w powiecie wyrzyskim na osadzie darowanej mu przez rząd polski w roku 1928, jest symbolem tej walki, którą z zaborczym rządem pruskim staczał w walce o ziemię polską wypierany z ojcowizny lud polski. Dzieje tej krzywdy, którą wyrządzono Michałowi Drzymale zna każde dziecko polskie.

Przed 33 laty, w 1904 roku, ubogi gospodarz polski Michał Drzymała w Podgradowicach pod Rakoniewicami w powiecie wolsztyńskim chciał na własnej parceli kilkomorgowej zbudować dom własny. Rząd pruski na zasadzie tak zwanej noweli osadniczej z 1904 roku odmówił prawa pobudowania domu na własnej ziemi, gdyż nie uzyskał zezwolenia osiedleńczego, gdyż prezes rejencji nie chciał dać poświadczenia, iż dana osada nie sprzeciwia się celom pruskiej ustawy kolonizacyjnej z 1886 roku.

Drzymała pozostał z rodziną bez dachu nad głową. Mimo, że cierpiał nędzę, nie zdradził sprawy polskiej. Nie uległ pokusom i nie sprzedał z trudem zdobytego kawałka ziemi pruskiej komisji kolonizacyjnej. Odrzucił rzucane mu złoto dając wiekopomny przykład hartu ducha narodowego ludu polskiego.

Niemcom dał radę. Ponieważ musiał gdzieś mieszkać z rodziną, kupił od cyganów za 350 marek niemieckich wóz na kołach i w tym wozie zamieszkał, nie opuszczając kawałka swej ziemi.

Znamienny czyn Drzymały odbił się głośnym echem w całym świecie cywilizowanym. Z różnych stron świata zjeżdżali się dziennikarze, aby obejrzeć ten pomnik hańby pruskiej cywilizacji. Tak w pismach polskich jak i zagranicznych ukazywały się obrazy „wozu Drzymały" z opisem gehenny, którą przechodził Polak na kawałku własnej ziemi.

Społeczeństwo polskie współczując głęboko nad losem swego brata, przyszło mieszkającemu w wozie cygańskim Michałowi Drzymale z pomocą. Drogą ofiarności publicznej, za pośrednictwem „Straży", kupiono bohaterskiemu chłopu nowy wóz, który zbudowano w firmie Dzieciuchowicz i Laube w Poznaniu na Rybakach. Drzymała otrzymał na mieszkanie dla siebie i swej rodziny biało-zielony wóz, do którego wstawił piec, dzięki któremu mógł przygotować strawę i ogrzać ruchome mieszkanie podczas zimy. Doszło do tego, że żandarm pruski był częstym gościem u Michała Drzymały i zabierał mu piec, który przecież mógł mieć i cyganie. Na Drzymałę posypały się grzywny. Nie złamało to dzielnego zucha. Nie chciał płacić grzywien Niemcom i odsiadywał kary. Gdy mu zabierano piec, Drzymała kupował drugi i z wozu nie ustąpił ani też nie sprzedał Niemcom swej ziemi.

Na wojnie światowej zginęło dwóch synów Drzymały, a jeden z nich utracił ramię i jest inwalidą. Ogółem wychował sześciu synów.

Tak walczył z Prusakami dzielny nasz Michał Drzymała. Nie pomogły żadne zamysły hakatystów. Drzymała przetrwał wszelkie zamysły hakatystów i doczekał się wolnej Polski.

W roku 1927 Sejmik Wojewódzki w Poznaniu, jako najwyższa magistratura samorządu wielkopolskiego, przyznał 70-letniemu już wówczas i steranemu walką z Prusakami Drzymale zasiłek roczny.

W r. 1928 Drzymała otrzymał osadę w Grabównie w powiecie wyrzyskim na kresach zachodnich. Tu też dokonał po długich cierpieniach żywotu syn ludu polskiego, który tak zacięcie bronił ziemi, że wzbudził podziw nie tylko u swoich, ale nawet i obcych.

Cześć dzielnemu bojownikowi o ziemię polską! Niech ziemia, którą ukochał tak gorąco, przyjmie go do swego łona i na sen wieczny utuli. (kl)

Żydzi „nie palą" się do roli milicjantów

Czy odbędzie się 1-majowy pochód „Bundu"?

Łódź, 26. 4. Jak się dowiadujemy, organizowany przez żydowski socjalistyczny „Bund" pochód pierwszomajowy, podobno nie dojdzie do skutku z powodu niemożności skompletowania milicji porządkowej.

Do tej pory Żydzi nigdy nie mieli podobnego kłopotu a to dlatego, że zawsze kroczyli w środku pochodu socjalistycznego, przy czym milicję stanowili sami socjaliści - Polacy. W roku bieżącym na skutek zarządzeń władz starościńskich, wszystkie partie socjalistyczne w Łodzi mają urządzać pochody tylko oddzielnie.

W tych warunkach przywódcy „Bundu" zrezygnowali ze swojej oddzielnej manifestacji i po cichu mają połączyć się z pochodem PPS.

Rozwydrzenie Żydów łódzkich

Żydzi domagają się od właściciela kiosku z gazetami, Polaka, usunięcie pism narodowych

Łódź, 26. 4. Onegdaj w samym centrum Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej rozwydrzone żydostwo dokonało znowu najścia na kioskarza Polaka. Żydzi domagali się zdjęcia wywieszonych pism narodowych m. in. również „Orędownika". Ponieważ wobec agresywnej postawy żydowskiego motłochu zachodziła obawa, że dojdzie do zdemolowania kiosku„ zawezwano policję, która aresztowała 16 Żydów i osadziła ich w areszcie. Kilku z nich obecnie jeszcze tam przebywa.

Ponieważ nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju, sądzimy, że władze zastosują wobec winnych jak najostrzejsze sankcje celem pouczenia Żydów, że nie wolno im nadużywać gościnności w Polsce.

Żydowska sensacja

Kraków, 26. 4. — Ub. sobota przyniosła żydowskiej ludności sensację. Mianowicie do jednego z rzezaków rytualnych na Kazimierzu zgłosił się 70-letni kupiec Hersz Birnbaum, który zażądał, by go drugi raz obrzezano, gdyż po raz pierwszy operacja ta nie została dobrze wykonana.

Rzezak wykonał życzenie kupca, który radując się z udałej operacji wydał dla swych znajomych ucztę.

Czytając w prasie żydowskiej tego rodzaju sensację trudno nie uczynić uwagi, że religia, która toleruje tego rodzaju „obrzędy" sama pogłębia przepaść dzielącą świat żydowski od ludów cywilizowanych.

Wielkopolski „Ikar“ kształci się w Warszawie



Wielkopolski „Ikar“, p. Antoni Gabriel, który — jak już informowaliśmy — w stodole zbudował samolot nadający się do użytku, dzięki zainteresowaniu się nim „Kuriera Poznańskiego“, a następnie właściwych czynników znajduje się obecnie w Warszawie, gdzie pod kierownictwem fachowych sił kształci się na technika instruktora.

P. Gabriel nadesłał do redakcji „Kuriera Poznańskiego“ list, w którym wyraża swoją radość ze stupendium, jakie otrzymał od LOPP. na swoje kształcenie i wzruszony zapytuje siebie kiedy nadejdzie ta chwila, gdy będzie mógł latać, albo budować samoloty jak w ten sposób przysłużyć się państwu i odwdzięczyć za cenną naukę!

Co piszą inni

Co mówił poseł Wagner?

Biuro Sejmu rozesłało za pośrednictwem urzędowej PAT komunikat, w którym stwierdza, że poseł Wagner nie wygłosił przemówienia, rozwijającego tezę, iż zjednoczenie narodu musi być oparte na porozumieniu z gen. Hallerem, Paderewskim, Witosem i Korfantym. Tekst tego rzekomego przemówienia podaliśmy onegdaj za „Warsz. Dziennikiem Narodowym“, który zaczerpnął go z toruńskiej „Obrony Ludu“, ta zaś z „Gazety Gdańskiej“, będącej jednym z wydań „sanacyjnego“ „Dnia Pomorskiego“. Teraz powinna „Gazeta Gdańska“ wyjaśnić, jak doszła do posiadania tej mowy.

Wraz z ministrem

Do Bukaresztu wraz b min. Beckiem wyjechała także ekipa dziennikarska. Dzieje się to zresztą zawsze, kiedy minister spraw zagranicznych składa wizyty w innych państwach.

W Bukareszcie prym wśród dziennikarzy polskich dzierżył korespondent „Kur. Warsz.“ dr. Jan Żalplachta, działacz polski, zasiedziały tam od lat i znakomicie zorientowany w miejscowych stosunkach. Żalplachta posiadał bardzo silną pozycję w kołach rumuńskich. Zmarł parę tygodni temu. Przed paru miesiącami agencja „Transcontinental Press“, wydawana przez dra Kirkiena, a ciesząca się poparciem ulicy Wierzbowej, wysłała tam p. St. Wernera.

Ekipa polska nie jest tam silna. Wraz z ministrem Beckiem wyjechali: redaktor naczelny PAT-a M. Obarski, redaktor PAT-a i korespondent „Gazety Polskiej“ Otmar-Berson, redaktor naczelny „Polski Zbrojnej“ i szef propagandy obozu płka Koca ppłk. dypl. A. Rudnicki oraz przedstawiciel ATE Dunin-Kęplicz. Zatem wszystko — półurzędowe. (w)

Sprostowanie prof. Rybarskiego

„Warszawski Dziennik Narodowy“ zamieszcza następujące sprostowanie prof. Rybarskiego:

„W numerze 95 „Dziennika Poznańskiego“ z dn. 24 bm., w artykule „Szybko, ale nie pośpiesznie“, zamieszczono wiadomość, że wśród zaproszonych na konferencję prasową O. Z. N. „nazwisko płk. Miedzińskiego figurowało obok nazwiska prof. Rybarskiego“.

„Jesteśmy upoważnieni przez prof. Rybarskiego do stwierdzenia, że żadnego zaproszenia na konferencję O. Z. N. nie otrzymał. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe, gdyż pomijając okoliczności ogólniejszej natury prof. Rybarski dziennikarzem nie jest i na konferencjach prasowych nie bywa.“

Sprawa była od początku jasna i „Dziennik Poznański“ padł ofiarą jakiegoś nieporozumienia.

Przeciwko parcelacji sprawy Doboszyńskiego

Zażalenie obrońcy

Warszawa, 26. 4. — W sprawie Doboszyńskiego na wniosek prokuratora Sąd Okręgowy w Krakowie postanowił dnia 17 kwietnia wyłączyć sprawę inż. Adama Doboszyńskiego spod łącznego rozpoznania z ogólnej sprawy przeciwko 57 współoskarżonym jego współtowarzyszom rozprawy myślenickiej, bowiem zdaniem Sądu przyczyni to się „ do uproszczenia i przyśpieszenia postępowania“ w sprawie Andrzeja Płonki i 56 innych współoskarżonych towarzyszy Doboszyńskiego.

Postanowienie to stwarza dwie odrębne sprawy sądowe, jedną przeciwko tylko inż. Doboszyńskemu, który ma odpowiadać przed Sądem przysięgłych, a drugą przeciwko 57 towarzyszom jego (tzw. sprawa Andrzeja Płonki), którzy odpowiadać będą przed Sądem zwykłym.

Obrońca inż. Doboszyńskiego, adw. Zbigniew Stypułkowski, wniósł w poniedziałek zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie, wyłączające sprawę Doboszyńskiego od całości wyprawy myślenickiej, bowiem zdaniem obrońcy wyłączenie to nie ułatwi i nie uprości rozpoznania sprawy.

We wtorek adw. Stypułkowski będzie bawił w Krakowie dla zebrania materiałów dowodowych do obrony.

W poniedziałek upływa ostatni termin do wniesienia sprzeciwu przeciwko aktowi oskarżenia w sprawie inż. Doboszyńskiego. S.

Ze ziazdu Związku Miast w stolicy

Warszawa, (Tel. wł.) W poniedziałek rozpoczął dwudniowe obrady zjazd Związku Miast. Na posiedzeniu wygłosił obszerne przemówienie premier Składkowski, zwracając w nim uwagę na rolę miast we walce z komunizmem. Podniósł że przez zatrudnianie bezrobotnych miasta przyczyniają się w dużym stopniu do zwalczania komunizmu.

Prezes Związku Miast Starzyński mówił właściwie o roli OZN. Były prezydent miasta Lwowa Drojanowski, obecny dyrektor departamentu Ministerstwa Skarbu, referował projekt zmian statutu.

Działacz samorządowy z Białegostoku, Serwatka, członek Stronnictwa Narodowego, zgłosił wniosek, ażeby w nowym statucie uwzględniono, że członkiem może być tylko Polak-chrześcijanin. Referent Drojanowski wypowiedział się przeciwko temu wnioskowi, nad którym głosowanie odbędzie się we wtorek. (w)

Warszawa, (Tel. wł.) W zjeździe Związku Miast bierze udział około 500 delegatów reprezentujących 330 miast.

Liczba miast należących w dniu 1 kwietnia rb. do Związku wynosiła 494 na ogółem 603 miasta, czyli w przybliżeniu 82 pct. Obejmują one 8.197.905 mieszkańców, czyli ok. 94 pct ludności miast w Polsce.

Nie należy do Związku Miast 109 miast z ogółem 497.689 mieszkańcami.



Część uczestników tradycyjnego „święconego“, urządzonego we własnym lokalu przez placówkę Obozu Wszechpolskiego w Skawinie pod Krakowem.

Naczelnik sądu grodzkiego na ławie oskarżonych

Podrabiał akty oskarżenia i namawiał świadków do fałszywych zeznań — Sąd skazał b. sędziego na 8 mies. więzienia

Nowy Sącz, 26. 4. Przed trybunałem sądu okręgowego w Nowym Sączu odbyła się niezwykle ciekawa rozprawa przeciw naczelnikowi sądu grodzkiego w Czarnym Dunajcu — dr. Ludwikowi Harnerowi.

Akt oskarżenia, którego uzasadnienie zawiera kilkanaście stron pisma maszynowego, zarzuca oskarżonemu podrobienie aktu sądowego w sprawie uchwały spadkowej oraz sfałszowanie podpisu sędziego grodzkiego Hofmana. Prócz tego dr Harner oskarżony jest o namawianie osób zainteresowanych do fałszywych zeznań.

W świetle zeznań świadków tło sprawy jest następujące: W lecie 1933 roku dr Harner jako naczelnik sądu w Czarnym Dunajcu — załatwiał sprawę spadkową niejakiego Zycha z Ameryki i wtedy podrobił akt uchwały sądowej w sprawie spadkowej, — polecając sekretarce sądowej Wielickiej przepisanie akt, a podpis sędziego Hofmana podrobił w obecności sekretarki, odbijając go na szybie z innych akt podpisanych przez tego sędziego.

Sprawa fałszerstwa wyszła na jaw i po przeprowadzeniu dochodzeń dyscyplinarnych — Sąd Najwyższy usunął dra Harnera ze stanowiska sędziego.

Chcąc wznowić postępowanie dyscyplinarne dr Harner nakłaniał świadków, a między innymi woźnych sądowych Gularza i Kiłę do złożenia fałszywych zeznań pod przysięgą.

Sam oskarżony nie przyznaje się do winy i twierdzi, że z chęci zemsty obciążają go byli jego podwładni. Po przemówieniu stron rozprawę zakończono o godz. 2 w nocy.

Wyrok w tej niezwykle sensacyjnej rozprawie sąd ogłosił w sobotę 24 bm. w południe. B. naczelnik sądowy dr Ludwik Harner po uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazany został na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr Barbacki. Bronili dr Dżikiewicz oraz Żyd dr Steon. (s)

Zgon 107-letniej

Kraków. (PAT) We wsi Książniczce pow. krakowskiego zmarła w wieku 107 lat mieszkanka tej wsi Wiktoria Cicha. W pogrzebie zmarłej wzięło udział m. i. 12 jej dzieci, z których najmłodsze liczy 70 lat.

Cuda błog. Andrzeja Boboli

Miasto Watykańskie, (T. w.) W obecności Papieża odbył się w sali Książęcej akt odczytania dekretu Kongregacji Obrzędów w sprawie cudów, które dokonały się za pośrednictwem błogosławionego Andrzeja Bobóli.

Bilety narciarskie

Warszawa, (Tel. wł.) Ważność biletów narciarskich na zniżkę kolejową wygasająca dnia 1 maja, została przedłużona do 15 maja. (w)

Pomarańcze nie nadejdą!

Warszawa, (Tel. wł). Wśród warszawskich importerów pomarańcz wywołała ogromne poruszenie wiadomość, że statek rządu madryckiego, który wypłynął z jednego z portów hiszpańskich i wiózł do Gdyni 28 tysięcy skrzyń pomarańcz, został zatrzymany i zabrany przez flotę gen. Franco

Jest to już czwarty z rzędu transport przeznaczony dla Polski a skonfiskowany przez powstańców. Obecna przesyłka była jednak największa z dotychczasowych. (w)

Znów Żydzi-wywrotowcy!

Warszawa (Tel. wł.) Władze bezpieczeństwa dokonały likwidacji „Anarchistycznej Federacji Polskiej“ po przeprowadzeniu rozmaitych rewizyj i aresztowaniu 9 osób.

Stwierdzono współdziałanie organizacji warszawskiej z zagranicznymi partiami anarchistycznymi. Znaleziono odezwy, wydane w Hiszpanii.

Aresztowani rekrutują się z elementu żydowskiego. Wpływy ich były minimalne. (w)

O katastrofę w Mysłowicach

Mysłowice. (AJS). W procesie o katastrofę kolejową, trzeci oskarżony, maszynista Krzyżowski nie przyznaje się do winy stwierdzając, że zauważył wagony dopiero na około 30 metrów.

Z kolei zeznawali świadkowie: nadzorczy dyżurny Jan Jurosz, telegrafista Gemza, palacz Wadas, Kurc i Bielski.

W drugim dniu rozprawy była wizja lokalna. Następnie badano dalszych świadków do późnego wieczora, po czym sąd przerwał rozprawę do 29 bm.

Kpiny ze społeczeństwa

Dzieją się u nas rzeczy napozór b. drobne, które jednak rzucają jaskrawe światło na rozbieżność pomiędzy głoszonymi przez znane czynniki hasłami a praktykę życia codziennego. Faktów, które nam twierdzenie uzasadniają jest b. wiele. Notujemy je w miarę możliwości.

Dziś wpadł do naszych rąk nowy taki „kwiatek", w którym warto zapoznać szerszy ogół społeczeństwa.

Oto starosta powiatowy opoczyński orzeczeniem z dnia 23 września 1935 roku zawiesił działalność Ochotniczej Straży Pożarnej w Ciekłowicach za: 1. udzielenie sali na zebranie Stronnictwa Narodowego, 2. za działalność polityczną, 3. za „podburzanie ludności przeciw władzom państwowym i samorządowym".

Tak przynajmniej brzmiało starościńskie uzasadnienie decyzji, rozwiązującej straż w Ciebłowicach.

O faktycznych powodach rozwiązania Ochotniczej Straży pożarnej dowiadujemy się się z odpisu poniższego pisma Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego do zarządu straży w Ciebłowicach. Oto pismo:

„Urząd Wojewódzki Kielecki
Wydział Społeczno-Polityczny
Nr. SP.S. 5'467/35.

ODPIS

Kielce, dnia 5 listopada 1935 r.

Do
Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej
w Ciebłowicach
pow. opoczyński.

„Orzeczeniem z dnia 23 września 1935 r. Starosta Powiatowy Opoczyński zawiesił działalność Ochotniczej Straży Pożarnej w Ciebłowicach na zasadzie art. 16 ust. 1 i art. 24 art. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. 10. 1932 r. (prawo o stowarzyszeniach, motywując oną decyzję działalnością stowarzyszenia wykraczającą przeciw ustalonemu dla niego zakresowi i sposobom działania, a w szczególności z powodu rozwij..nia przez Ochotniczą Straż Pożarną w Ciebłowicach działalności politycznej przez organizowanie w remizie strażackiej zebrań politycznych w wyraźnym celu podburzania ludności przeciw władzom państwowym i samorządowym.

„Od orzeczenia tego wniósl Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Ciebłowicach we właściwym czasie odwołanie do Urzędu Wojewódzkiego za pośrednictwem Starosty Powiatowego Opoczyńskiego. W odwołaniu tem Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Ciebłowicach prosi o uchylenie decyzji Starosty Powiatowego Opoczyńskiego, uważając ją za krzywdzącą z następujących powodów:

„1. Ochotnicza Straż Pożarna w Ciebłowicach żadnej działalności politycznej nie uprawia.

„2. Wprawdzie odbyło się raz zebranie Stronnictwa Narodowego w remizie, ale Zarząd jedynie udzielił sali na to zebranie, nie zajmując się jego organizacją.

„3. Wieś Ciebłowice poniosłaby poważne straty, z powodu zawieszenia działalności Ochotniczej Straży Pożarnej, gdyż zmniejszy się w znacznym stopniu bezpieczeństwo na wypadek pożaru.

„4. Wieś Ciebłowice, będąc położona blisko Spały, winna mieć Ochotniczą Straż Pożarną ze względów reprezentacyjnych.

„Urząd Wojewódzki, działając na zasadzie art. 93 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 7928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 341) wniesionego odwołania nie uwzględnia i utrzymuje w mocy orzeczenie Starosty Powiatowego Opoczyńskiego z dnia 28 września 1935 r. z motywów w niem naprowadzonych. Odnośnie naprowadzonych przez Zarząd w odwołaniu okoliczności zauważa się, że:

„1. Zostało stwierdzone, iż w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Ciebłowicach odbywały się zebrania polityczne za zgodą Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej. Postępowanie to jest sprzeczne ze statutem Ochotniczej Straży Pożarnej, który w § 3 wyraźnie oznacza cele stowarzyszenia. Działalność zatem Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Ciebłowicach w tym kierunku należy uznać za wykroczenie jej działalności poza ramy statutowe.

„2. Istnienie Ochotniczej Straży Pożarnej w Ciebłowicach nie jest konieczne, ponieważ w pobliżu Ciebłowic znajdują się dwie Ochotnicze Straże Pożarne, a to we wsiach Białobrzegi i Smardzewice, skutkiem czego należyte bezpieczeństwo na wypadek pożaru jest zapewnione.

Pozostałe zarzuty podniesione w odwołaniu są dla niniejszej sprawy nieistotne.

„Decyzja niniejsza jest ostateczna w administracyjnym toku instancyj.

Za Wojewodę

(—) W. Lutomsmki
Naczelnik Wydziału."

Od decyzji Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego nie można było już wnieść odwołania, ponieważ „w administracyjnym toku instancji" jest ona ostateczna. Zatym Ochotnicza Straż Pożarna w Ciebłowicach, mająca swoją własną remizę, narzędzi itp., powołana sumptem miejscowego społeczeństwa do obrony życia i mienia mieszkańców, którzy nie szczędzili nakładu środków materialnych, została przez Urząd Wojewódzki Kielecki rozwiązana dla tego, że zarząd tej straży udzielił sali strażackiej na zebranie Stronnictwa Narodowego, nie zajmując się absolutnie jego organizacją. Urząd Wojewódzki Kielecki nie wziął również pod uwagę argumentów poszkodowanej straży, która domagała się cofnięcia decyzji starosty w imię swoich najżywotniejszych interesów z uwagi na konieczność zapewnienia sobie bezpieczeństwa na wypadek pożaru.

A teraz jedno małe pytanie: Dlaczego nie rozwiązuje się tych wszystkich straży pożarnych, których zarządy, kierowane przez wójtów, sołtysów i sekretarzów wójtostw, wbrew woli członków, przystąpiły do organizacji politycznej p. Koca? Czy te straże art. 16 ust. 1 i 24 ust. Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27. 10. 1932 r. nie obowiązuje?

Trzeba się na jedno zdecydować. Albo, albo. Albo to rozporządzenie obowiązuje wszystkie straże i we wszystkich wypadkach naruszenia tego rozporządzenia, albo decyzja rozwiązująca Ochotniczej Straży Pożarnej w Ciebłowicach za to, że jej zarząd udzielił sali na zebranie Stronnictwa Narodowego wygląda na kpiny w żywe oczy społeczeństwa.

SPORT

Gimnastyka

W niedzielę w Łodzi bawiła pabianicka drużyna gimnastyczna Sokoła, która rozegrała towarzyskie zawody z łódzkim zespołem sokolich gimnastyków. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Sokół łódzki zdobywając 514.5 pkt. przed Sokołem pabianickim 477.5 pkt. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Kurczyk Stefan z Łodzi przed Szternbergerem, Kocjanem z Łodzi i Klimkiem z Pabianic. Organizacja zawodów bardzo dobra i sprężysta.

Kolarstwo

Bieg szosowy w Warszawie wygrał Ignaczak (Orkan) w czasie 2 g. 59:38, 2) Kiełbasa (Pol). 3) Matczak (WTC), 4) J. Kapiak (Warsz).

Lekka atletyka

W Katowicach odbył się w niedzielę przy wielkim zainteresowaniu publiczności bieg na przełaj o puchar „Polonii".

W kategorii seniorów niespodziankę sprawili Swiniarski (HCP) i Stokłosiński (Stadion-Chorzów), bijąc m. in. Fiałkę, Orłowskiego i innych. Nowak z Belgii rozczarował, zajmując dopiero 11 miejsce, wyniki techniczne są następujące:

Seniorzy: 1) Noji (Legia-Warszawa) 14.51, 2) Świniarski (HCP-Poznań), 3) Stokłosiński (Stadion-Chorzów), 4) Fiałka (Cracovia), 5) Nowacki (Sokół-Zakopane), 6) Hartlik (Stadion), 7) Kolenda (Sokół-Krywałd), 8) Orłowski (KPW-Katowice), 9) Omasta (KPW-Bielsko), 10) Konkol (Sokół-Rybnik), 11) Nowak (Belgia).

Juniorzy: 1) Kasik (KSM-Błotnica woj. poznańskie) 9:17.8, 2) Zychon (OMP-Michałkowice).

Panie: 1) Joszówna (Sokół-Zgoda) 3:41,6, 2) Siedlaczkówna (Sokół-Chorzów), 3) Liksianka (Sokół).

Lotnictwo

III lot gwiaździsty do Poznania organizuje Aeroklub Poznański na dzień 2 maja. Przylot uczestników zlotu na lotnisko w Ławicy przewidziany jest na godz. 12. Następnego dnia o godz. 8.30 nastąpi z lotniska w Ławicy start do „Lotu na orientację"

Piłka nożna

Ostatnia niedziela jak już pokrótce donieśliśmy, przyniosła w łódzkiej klasie A w spotkaniach piłkarskich kilka niespodzianek, które choć w tabeli nie spowodowały żadnych zmian, to jednak dwa dalsze zespoły, a mianowicie ŁTSG. i Sokół pabianicki wybitnie zbliżyły się do czoła tabeli, posiadając tylko o jeden punkt mniej niż Union-Turing. Dotychczasowy lider tabelki Union w dwóch ostatnich spotkaniach dowiódł, że traci swą formę z dnia na dzień, co wobec zbliżających się uroczystości jubileuszu 40-lecia, a co za tym idzie towarzyskie spotkanie z Harthą saksońską mogą dla jubilatów wypaść wręcz kompromitująco. Nie mniej interesująco wygląda dół tabelki, na którym od samego początku rozgrywek znalazła się rezerwa ligowców legitymując się na 11 spotkań tylko 4 zdobytymi punktami. Nie chcemy teraz przewidywać smutnych tych następstw, ale forma rezerw ŁKS pozostawiała i pozostawia wiele do życzenia. Pomimo zasilenia jej kilkoma graczami z rozwiązanego Huraganu czerwoni na każdym spotkaniu mistrzowskim wykazują katastrofalny spadek formy, co sygnalizuje bezwzględny spadek do niższej klasy. Byłby to pierwszy wypadek w piłkarstwie Łodzi, gdyby rezerwa ligowców musiała opuścić A-klasę. Pozostałe kluby utrzymują się na mniej więcej równym poziomie. Na specjalne wyróżnienie zasługuje tutaj drużyna pabiancikiego Sokoła, która obecnie znajduje się u szczytu swej formy i zupełnie zasłużenie sięga po tytuł mistrzowski. Również i ŁTSG. po kilku niezbyt udałych startach powoli przychodzi do siebie. Zwycięstwa acz z trudem wywalczone, świadczą najlepiej o wielkiej ambicji zespołu białoczarnych, którzy niewątpliwie w tegorocznych rozgrywkach napewno odegrają jeszcze poważną rolę.

Obecnie tabelka łódzkiej A klasy przedstawia się następująco:

	p.	gier	st. br.
1. Union-Turing	15	11	23:14
2. ŁTSG	14	11	30:11
3. Sokół	14	11	18:10
4. WKS	13	11	23:16
5. PTC	13	11	19:11
6. Wima	11	11	15:14
7. Widzew	9	11	13:20
8. SKS	9	11	21:31
9. Burza	8	11	10:19
10. ŁKS Ib	4	11	11:37

Na froncie B klasy w okręgu łódzkim również ubiegła niedziela przeszła pod znakiem kilku niespodzianek. Lider dotychczasowy Tur grając na swoim boisku poniósł porażkę do Zjednoczonych, tak że na pierwsze miejsce wysunął się Sokół zgierski lepszym stosunkiem bramek. Drużyny żydowskie do niedawna jeszcze grające w klasie A kluby Makabi i Hakoah, w klasie B obecnie nie odgrywają żadnej roli. Zjednoczeni zwyciężyli Tur w stosunku 5:1, Sokół natomiast zwyciężył Bar-Kochbę 1:0.

Niemcy — Belgia 1:0. W niedzielę rozegrany został w Hanowerze, w obecności około 60 000 widzów, międzypaństwowy mecz piłki nożnej Niemcy — Belgia, który zakończył się nieznacznym zwycięstwem drużyny niemieckiej w »stosunku 1:0. Jedyna bramka padła w pierwszej połowie ze strzału Hohmanna. Wynik jest dużym sukcesem drużyny belgijskiej.

Piłka ręczna

W Rydze odbyło się losowanie mistrzostw Europy w koszykówce, które odbędą się w dniach od 3 do 7 maja. Losowanie, przy którym asystowali przedstawiciele poselstw państw, biorących udział w zawodach, dało wynik następujący:

W pierwszych rozgrywkach Polska walczy z Francją, Włochy z Egiptem, Estonia z Litwą i Łotwa z Węgrami. Dziewiąte państwo — Czechosłowacja, spotka się dopiero ze zwycięzcą meczu Włochy Egipt.

Na stadionie T. S. K. E. w Pabianicach, odbył się w niedzielę ub. mecz w piłkę siatkową między Policyjnym K. S. (Tomaszów), a Policyjnym K. S. (Pabianice). Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna pabianicka 2:0 stosunek punktów 30:15. W meczu towarzyskim zwycięstwo odniosła drużyna Tomaszowa 2:0, stosunek punk-

Eliminacje koszykówki. W niedzielę odbyły się *eliminacyjne rozgrywki w koszykówce męskiej o utrzymanie się w klasie* A. W toku rozegranych spotkań otrzymano następujące wyniki: ŁKS zwyciężył Wimę 50:22. Zjednoczone pokonało Wimę 26:13 oraz Zjednoczone otrzymało walkower 30:0 wobec niestawienia się Pabianickiego T. G.

Międzyszkolny turniej koszykówki. W dalszym ciągu turnieju koszykówki męskiej w niedzielę Miejska Szkoła Handlowa po bardzo dramatycznym przebiegu zwyciężyła Gimnazjum Niemieckie 20:16, przy czym należy zaznaczyć, że w normalnym czasie wynik brzmiał remisowo 14.14 i dopiero po dogrywce wynik został zmieniony na korzyść M. S. Z. W drugim spotkaniu Gimn. Piłsudskiego otrzymało zwycięstwo walkowerem z powodu nie przybycia drużyny Szkoły Technicznej. Turniej jest bardzo ciekawy i cieszy się wśród młodzieży szkolnej niebywałym powodzeniem. Finały nastąpią w nadchodzącą niedzielę, dnia 2 maja.

Szermierka

W ciągu soboty i niedzieli odbyły się walki szermiercze o mistrzostwo seniorów i puchar przechodni Policyjnego K. S. We florecie pierwsze miejsce zajął Jaros P. K. S. przed Wciślikiem (Tramw.) i Zwierzakiem (Tramw.), w walkach na szpady pierwsze miejsce zajął Wciślik przed Krzyżanowskim (ŁKS) i Wojtczakiem (PKS.), w klasyfikacji ogólnej prowadzi Wciślik.

Uznanie, jakich wiele

Jako stały czytelnik-odbiorca „Jlustracji Polskiej" od początku jej istnienia, wyrażam mają głęboką radość i niekłamane zadowolenie, wyczuwane przy czytaniu tego jedynego i prawdziwie polskiego, narodowego pisma ilustrowanego. Ilustrowana kronika tygodniowa najciekawszych wydarzeń z kraju i całego świata z każdej dziedziny życia, jędrne w treści i emocjonujące akcją powieści czy przekłady Ossendowskiego, Kawczyńskiego i innych, nad wyraz ucieszny humor rysunkowy Mirskiego, miłe i sentymentalne wiersze Gerżabka, bogaty zazwyczaj kącik filatelistyczny oraz wszystkie inne działy ujęte ciekawie i zajmująco, obowiązują do wyrażenia wdzięczności Redakcji tego pisma za wysiłki, widoczne w każdym numerze, w kierunku dania czytelnikowi jak największego zadowolenia i jak najlepszej strawy duchowej.

Nie przestanę być czytelnikiem i zagorzałym szermierzem „Jlustracji Polskiej", pozdrawiając tych wszystkich, którzy wspólnym wysiłkiem stwarzają to piękne Pismo.

Marcin Butowski, Bydgoszcz.

Takie i podobne listy napływają każdego dnia do redakcji „Jlustracji Polskiej", świadczące, że tygodnik ten cieszy się zasłużenie coraz większym uznaniem.

Kup i Ty najnowszy nr (18) tego najpopularniejszego tygodnika, który ukaże się już jutro we wtorek, a staniesz się jego wiernym przyjacielem,

Wojna w Z. Z. Z.

Łódź, 26. 4. Wojna w ZZZ na terenie Łodzi rozgorzała na nowo a to z tej racji, że kierownik centrali Moraczewski przez swych zwolenników podjął akcję o uzyskanie choćby w części utraconych wpływów. Kierownikiem ruchu przeciwnego na terenie Łodzi jest naczelnik wydziału personalnego w zarządzie miejskim Barczewski. Ostatnio Moraczewski zwołał nielegalne zebranie w instytucie robotniczym Żeromskiego przy ulicy Sienkiewicza 3/5. Policja zebranie to rozwiązała, gdyż stwierdzono, że na zebraniu obecni byli niečzłonkowie ZZZ, Moraczewskiemu sporządzono protokół i będzie odpowiadał na drodze karnej.

Miejscowi kierownicy ZZZ w dalszym ciągu stoją na stanowisku opozycyjnym w odniesieniu do posunięć Moraczewskiego a szczególnie do jego stanowiska wobec deklaracji Koca. Na dzień 30 bm. zwołane zostało walne zgromadzenie delegatów, które ostatecznie wypowie się, czy stosunki z centralą mają być całkowicie zerwane i czy ZZZ łódzki ma iść odrębną drogą.

Usuwanie przeciwników

Gdańsk. (PAT). Gdańska policja polityczna aresztowała naczelnego redaktora „Danziger Volksstimme" posła socjalistycznego Webera, dalej posła socjalistycznego Gedecka i jego narzeczoną oraz prezesa robotniczego zarządu sportowego w Gdańsku i współredaktora „Danziger Volksstimme" Thomata, który przewidziany jest na liście poselskiej jako następca pos. Gedecka.

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 26. 4. 1937 r.

Belgia 89.25. Holandia 289.25. Londyn 26.05. Nowy Jork (czek) 5.27 3/4. Nowy Jork (kabel) 5.28. Paryż 23.44. Praga 18.39. Sztokholm 134.20. Szwajcaria 120.75. Mediolan 27.85. Usposobienie niejednolite.

Łódzka giełda zbożowa

Warunki: handel hurtowy, parytet Łódź, ładunki wagonowe. Dostawa za 100 kg.:

Na giełdzie w dn. 26. 4. notowano: Żyto 23.90 do 24.00; pszenica jedn. 30.00—30.35; jęczmień przemiałowy 23.00—24.00; mąka żytnia 70 proc. 32.50; mąka pszenna 45 proc. 45.25—46.50; mąka pszenna 55 proc. 43.50—44.50; otręby żytnie 13.75 do 14.00; rzepak 54.00—55.00; ziemniaki jadalne 6.00—6.25. Usposobienie spokojne.

Kwiecień 27 Wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Teofila b. Anastazego
Środa: Witalisa m.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Bogufała
Środa: Żywisława
Słońca: wschód 4.31 zachód 19.10
Długość dnia 14 g. 38 min.
Księżyca: wschód 21,30 zachód 4,57
Faza: 2 dzień po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91

TELEFON redakcji i administracji 173-55

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sadowska Dancerowa Zgierska 67, Groszkowski II Listopada 15, Karlin (Żyd), Pilsudskiego 54, Rembielińska, Andrzeja 28, Chądzyńska, Piotrkowska 165, Miller, Piotrkowska 46 Antoniewicz, Pabianicka 56.

Telefony: straży pożarnej 8; pogotowia miejskiego 102-90; pogotowia P. C. K. 102-40; pogotowia ubezpieczalni 208-10.

TEATRY

Teatr Miejski — „Gdzie diabel nie może".
Teatr Popularny — „Raz się tylko żyje".

KINA

Adria-Metro — „Piętro wyżej".
Capitol — „Dama Kameliowa".
Corso — „Suzy" ; „Kochana rodzinka".
Ikar — „Ostatni Mohikanin".
Miraż — „Będzie lepiej".
Oświatowy Słońce — „Książe Woroncow" i „Pod palącym niebem Argentyny".
Przedwiośnie — „Maria Stuart".
Palace — „Ordynat Michorowski".
Stylowy — „Barbara Radziwiłłówna".
Rialto — „Ku wolności".

KRONIKA MIEJSCOWA

Likwidacja gimnazjum. Wczoraj odbyło się zebranie członków Stowarzyszenia Szkolnego im. Reymonta, które przy ul. Piotrkowskiej 114 prowadzi szkołę powszechną prywatną i gimnazjum. Jak wiadomo, starostwo usunęło zarząd z prezesem Hofmanem na czele i wyznaczyło kuratora w osobie ppłk. Lisieckiego, który na wczorajszym zebraniu złożył sprawozdanie i stwierdził, że zadłużenie stowarzyszenia wynosi ponad 80 tysięcy złotych, gdy natomiast przewidziane wpływy i to w dodatku wątpliwe wynoszą zaledwie 30 000 zł tak, że z góry deficyt określić należy na 50 000 złotych. Wobec takiego stanu rzeczy powzięto projekt likwidacji placówki szkolnej. By jednak nie dopuścić do krzywdzenia młodzieży uczącej się, nauczycielstwo własnymi siłami postanowiło w dalszym ciągu prowadzić gimnazjum i szkołę, obniżając własne pensje, by wyrównać deficyty. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie w pierwszych dniach maja. Zebranie miało przebieg bardzo burzliwy.

ZE ŚWIATA PRACY

Robotnicy - skrzyniarze żądają umowy zbiorowej. Robotnicy zatrudnieni w wytwórniach skrzyń, wystąpili do inspektora pracy o zwołanie konferencji celem omówienia spraw zawodowych z przemysłowcami i zawarciu nowej umowy zbiorowej. Skrzyniarze żądają podwyższenia płac od 15 do 30 procent. Konferencja zwołana została na 28 bm.

O umowę dla kelnerów. Kelnerzy i kuchmistrze wyłonili komisję fachową w składzie 9 osób i powierzyli jej opracowanie tekstu umowy zbiorowej, po czym wystąpią do Inspektora Pracy o zwołanie konferencji z przemysłem gastronomicznym w celu zawarcia umowy zbiorowej.

O podwyżkę płac sezonowców. Już w ub. tygodniu związki zawodowe robotników sezonowych podjęły interwencję u władz wojewódzkich i w Funduszu Pracy o podwyższenie stawek płac dla robotników sezonowych, zatrudnionych przez władze miejskie w Aleksandrowie, Ozorkowie, Konstantynowie, Rudzie Pabianickiej i innych miastach. Związki domagają się podwyższenia płac dla mężczyzn na 4,50—4,75 zł dziennie oraz rozszerzenia pracy do 5—6 dni w tygodniu, gdyż obecnie na niektórych odcinkach prace prowadzone są przez 2—3 dni i sezonowcy nie mogą zarobić na utrzymanie. W sprawie tej w bież. tygodniu delegacje odnośnych miast mają interweniować u władz wojewódzkich w Łodzi. (x)

Unormowanie warunków pracy samorządowców łódzkich. Związki pracowników samorządu m. Łodzi w porozumieniu z Zarządem Miejskim zgodnie z wydanymi w tej mierze zarządzeniami władz centralnych przystąpiły do zorganizowania kasy ubezpieczeń, a tym samym pracownicy nie będą w dalszym ciągu ubezpieczeni w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, lecz we własnej kasie.

Równocześnie podjęto realizację sprawy oddłużenia urzędników samorządu łódzkiego. Kwestia ta ma być załatwiona w ten sposób, że Zarząd Miejski udzieli pewnej gwarancji i pracownicy otrzymają na tej podstawie pożyczki z Banku Komunalnego na spłatę swych zobowiązań dłużnych.

Niezależnie od powyższych spraw złożony został już w Zarządzie Miejskim projekt pragmatyki służbowej dla pracowników gazowni miejskiej. Projekt ten po uzgodnieniu z zarządem miejskim zostanie zatwierdzony i wprowadzony w życie. (x)

Zasiłki chorobowe dla pracowników sezonowych. Według ustalonych zasad, Ubezpieczalnia Społeczna nie płaci zasiłku za pierwsze trzy dni choroby ubezpieczonego. Związki zawodowe robotników sezonowych interweniowały w powyższej sprawie u władz miejskich i otrzymały zapewnienie, że sprawa ta zostanie załatwiona w ten sposób, że robotnikom sezonowym, z uwagi na krótki okres ich czasu pracy i niskie płace z funduszów miejskich wypłacane będą zasiłki za pierwsze trzy dni choroby w razie, gdy zajdzie konieczność przerwania pracy z powodu choroby.

KRONIKA GOSPODARCZA

Czy będą polskie plantacje bawełny? Od dłuższego już czasu, a ściśle mówiąc od chwili wprowadzenia kontynentów na wwóz bawełny, oraz ograniczeń dewizowych, przemysł włókienniczy zastanawia się nad kwestią pozyskania własnych źródeł surowcowych. Jako najbardziej realny przyjęto plan wykupienia większych terenów w Brazylii i urządzenia przez przemysł włókienniczy polski własnych plantacyj bawełny. Plan ten, jak obecnie dowiadujemy się, wchodzi w stadium realizacji, albowiem z ramienia przemysłu włókienniczego wyjeżdża obecnie do Brazylii delegacja w składzie trzech osób, celem zbadania terenu i możliwości plantacyjnych i ewentualnego sfinalizowania tranzakcji nabycia terenów pod polskie plantacje bawełny. Ze względu na zapewnienie daleko idących ulg wywozowych przez rząd brazylijski, urządzenie tego rodzaju plantacyj, stworzyłoby dla przemysłu włókienniczego polskiego daleko idące możliwości rozwoju, w oparciu o własne źródła surowca. (x)

NOTUJEMY

Fatalny stan szkolnictwa zawodowego. W Łodzi przy udziale przedstawicieli władz szkolnych, miejskich i Izby rzemieślniczej odbyła się konferencja na której omawiano sprawę szkolnictwa zawodowego dokształcającego — wieczornego. Z wywodów poszczególnych mówców wynika, że o ile w niektórych szkołach zawodowych (podzielonych według poszczególnych branż) liczba uczniów jest zbyt duża i nie ma miejsc wolnych, a nawet brak ich, o tyle w innych nie ma znów dostatecznej liczby uczniów.

Zwrócono uwagę na niedomagania w systemie nauczania. Ustawowo młodzież kończy naukę w szkole powszechnej w 14 roku życia, tymczasem ustawa przemysłowa zezwala na przyjęcia uczniów na naukę rzemiosła dopiero po ukończeniu 15 lat życia. Ten rok przerwy powoduje rozleniwienie młodzieży, spacza charaktery. Postanowiono podjąć zabiegi w kierunku zmiany wymienionych przepisów a do czasu wprowadzenia tych zmian urządzić świetlice, w których młodzież przygotowywano by do obranego przez nią zawodu. Poza tym postanowiono przeprowadzić gruntowniejszą selekcję przy obieraniu zawodu przez młodzież, by obsadzić te dziedziny, które wykazują brak kandydatów na rzemieślników, gdyż pozostawienie dotychczasowego stanu rzeczy ujemnie mogło by się odbić na przyszłości rzemiosła w ogóle.

KRONIKA WYPADKÓW

Pochwycony przez maszynę. Wczoraj w fabryce przy ul. Pomorskiej 163, został pochwycony przez maszynę robotnik, 27-letni Czesław Szumski (ul. Franciszkańska 66) i doznał ogólnych ciężkich obrażeń. Rannego odwieziono do szpitala.

KRONIKA POLICYJNA

Rozprawił się z rywalem. Na ul. Malinowej na powracającego do domu od znajomej 25-letniego Zygmunta Skowronka napadł na tle rywalizacji 32-letni Stanisław Kuleszko i nożem zadał mu dwa ciosy w piersi i w brzuch, powodując wypłynięcie jelit. Rannego odwieziono do szpitala w stanie ciężkim, a Kuleszkę zatrzymano.

Palestyna mu zbrzydła. Mojżesz Luben, obywatel palestyński, przybył do Łodzi i nie kwapił się z powrotem do ojczyzny swych przodków, co miało dlań przykre konsekwencje. Starostwo skazało go za bezprawny pobyt na 50 złotych grzywny z zamianą na areszt, po czym zostanie przymusowo wysiedlony z granic.

Korzystają z okazji. Wskutek wprowadzenia ograniczeń w uboju rytualnym, ogromnie rozpowszechnił się potajemny ubój, szczególnie wśród Żydów. Okoliczności te wykorzystują oszuści. Ponieważ znacznie zwiększone zostały kadry kontrolerów rzeźni, oszuści, podszywając się pod miano kontrolerów, zatrzymują znienacka rzeźników przy potajemnym uboju, a następnie wyłudzają kwoty do 50 zł, a nawet więcej, za to, że nie skonfiskują mięsa i nie sporządzą protokółu. Charakterystycznym jest, że w roli tej występują przeważnie Żydzi. Władze zarządziły już obserwacje i dochodzenia celem unieszkodliwienia oszustów.

KRONIKA SĄDOWA

Skazanie narodowców. Ostatnio na terenie Łodzi w wielu miejscach wymalowano na parkanach hasła: „Pierwszy maj to święto Żydów — świętem narodowym jest trzeci maj!". Policja, w czasie obchodu, zatrzymała trzech członków Stronnictwa Narodowego, a mianowicie Jana Witkowskiego, Antoniego Pajora i Kazimierza Pietrzaka, jako podejrzanych o malowanie podobnych haseł na parkanach. Sąd starościński skazał Pajora i Pietrzaka po 7 dni aresztu, zaś Witkowskiego z braku dowodów winy uniewinnił.

Żydowskie sposoby handlowe. Icek Mintus, zamieszkały przy ul. Kilińskiego 40 na odcinku Piotrkowskiej od Przejazd do Narutowicza szczególnie w porze wieczorowej i nocnej zajmował się sprzedażą na ulicy prezerwatyw, w czym dopiero przeszkodziła mu policja, pociągając go do odpowiedzialności karnej za nielegalny handel. Sąd starościński skazał pomysłowego Żyda na 7 dni aresztu.

Za handel uliczny bez zezwolenia i patentu skazani zostali poza tym Szmul Szpilfogel z ul. Kościelnej 4 na 10 dni i Icek Moszkowicz na 12 dni aresztu.

Ukarani za niechlujstwo. Żyd Gabriel Mydlarz (Jerozolimska 8) właściciel hal targowych przy ul. Piłsudskiego 12 pociągnięty został do odpowiedzialności karnej za antysanitarny stan wymienionych hal. Mimo kilkakrotnych nakazów Żyd nie uskutecznił naprawy ani też nie dopilnował porządku. Sąd starościński skazał Mydlarza na 12 dni aresztu.

Za podobne wykroczenie odpowiadał Dawid Radzyner, właściciel domu mieszkalnego przy ul. Śródmiejskiej 8. Na posesji Radzynera stan sanitarny był urągający wszelkim najprostszym przepisom, to też sąd starościński mając powyższe na uwadze, skazał Radzynera na 2 mies. aresztu.

KRONIKA ŁASKU

Kradzieże. Dn. 23. bm. we wsi Szczerców na szkodę sołtysa p. Piotra Brorzyńskiego skradziono rower, wartości 60 zł. — W nocy na 22. bm. we wsi Las Kolumna pod Łaskiem, na szkodę p. Wejdysłowskiej skradziono różne rzeczy, wartości 150 zł.

Pożar. Dn. 22. bm. we wsi Dorków, gm. Wymysłów na szkodę p. Sz. Berucholda spaliła się zagroda gospodarska, wartości około 1 400 zł. Przyczyną pożaru była zła konstrukcja komina.

Nareszcie. Żyd Jankiel Tutek Tenenbaum z Widawy, który jako pośrednik za wynagrodzeniem załatwia mieszkańcom Widawy wszelkie sprawy w urzędach w Łasku, został z Łasku przepędzony, oprócz tego zabroniono mu również wstępu do urzędu.

KRONIKA ALEKSANDROWA

Z ruchu narodowego. W ub. niedzielę odbyło się w Aleksandrowie zebranie Stron. Narodowego, któremu przewodniczył kierownik koła p. Sikora. Referat wygłosił prelegent z Łodzi. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Tradycyjne „jajko". Stronnictwo Narodowe koło w Aleksandrowie urządza w dniu 2 maja o godz. 5 po południu w lokalu Domu Ludowego uroczystość tradycyjnego „jajka". Na uroczystość tę wszystkich członków i sympatyków zaprasza serdecznie zarząd.

KRONIKA TOMASZOWA

KOMUNIKAT S. N. Podajemy do wiadomości członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego, iż dnia 3 maja o godzinie 8-mej rano odbędzie się zbiórka na placu przy ul. Limanowskiego (Jeziornej) 20, skąd nastąpi wymarsz do kościoła św. Michała, przy ul. Spalskiej. Zarząd.

KRONIKA LUTOMIERSKA

Komunikat Stron. Nar. W niedzielę, dnia 25 bm. odbędzie się o godz. 13 w południe w lokalu własnym w Kazimierzu, zebranie S. N. Tego samego dnia o godz. 16 odbędzei się zebranie S. N. w Lutomiersku. Na zebraniach tych referat wygłosi prelegent z Łodzi.

KRONIKA PABIANIC

Adres redakcji i administracji „Orędownika": ul. gen. Orlicz-Dreszera 5, tel. 230.

Pobór rocznika 1916. Według rozklejonych obwieszczeń począwszy od 18 maja rb. odbędzie się w sali Tow. Gimn. „Sokół" przy ul. Żeromskiego nr. 19 pobór do wojska wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1916 z terenu Pabianic i pobliskich gmin z następującym porządkiem: Dnia 18 maja stawią się wszyscy mężczyźni zamieszkali na terenie gminy Dobroń; dnia 19 maja z gminy Dłutów; dnia 20 maja z gminy GórkaPabianicka; dnia 21 maja z gminy Widzew i dnia 22 maja z gminy Lutomiersk. Natomiast w dniach od 24 do 29 maja nastąpi pobór mężczyzn z terenu miasta Pabianic.

Włodarczyk usiłował popełnić samobójstwo. Jak wiadomo, w dniu 16 bm. przed tut. Sądem Grodzkim stanąć miał Józef Włodarczyk, współmorderca śp. Ratajczyka, oskarżony o dokonanie większej kradzieży u komornika Garczyńskiego. Włodarczyk przebywa od dłuższego czasu w więzieniu przy ul. Kopernika w Łodzi za udział w napadzie i zamordowanie śp. Ratajczyka oraz za udział w kilka innych kradzieżach. Włodarczyk już raz celem odroczenia odbyć się mającej przed miesiącem rozprawy za kradzież u komornika p. Garczyńskiego, przebywając w więzieniu ukłuł się celowo w piętę, ażeby tylko na tę rozprawę nie stawić się. I tym razem, by umożliwić dostawienia go na rozpraw, korzystając z chwilowej nieuwagi dozorcy więziennego, połknął połamane kawałki łyżki aluminiowej. Wypadek zauważono momentalnie. Zawezwany lekarz mocy, po czym przewieziono go do szpitapogotowia udzielił denatowi pierwszej pola, gdzie dokonano operacji.

Roboty publiczne. Nareszcie po długim wyczekiwaniu bezrobotni sezonowcy stopniowo otrzymują pracę. Kilka przyjętych zostało na plantacje miejskie, inna znów grupa na roboty brukarskie i do betoniarni, kilkanaście znalazło prace przy regulacji różnych ulic. Ogółem zatrudnienie otrzymało blisko 400 bezrobotnych.

Lampy w parku. Przed tygodniem zakończona została instalacja 23 lamp elektrycznych w parku im. Słowackiego przy ulicy Zamkowej. Dzięki tym lampom park uzyska nietylko oświetlenie i został upiększony. Wszystkie lampy zapala się z nastaniem zmroku, a gasi się o godz. 23.

KRONIKA ZGIERZA

Z życia parafialnego. W parafii zgierskiej dawał się oddawna odczuwać brak domu, w którym organizacje katolickie mogłyby swobodnie i bez przeszkód odbywać zebrania. Miejscowy proboszcz, ks. kanonik dr Antoni Roszkowski, pragnąc usunąć tę niedogodność, rozpoczął już pierwsze kroki, aby w jak najkrótszym czasie dom taki wybudować. W związku z tym od poniedziałku, 25 bm. do piątku b. tygodnia będzie ks. proboszcz odwiedzać wszystkich parafian i zbierać ofiary na budowę domu parfialnego.

Bezczelność żydowska. Do czego dochodzi bezczelność żydowska świadczy następujący fakt. Przed paru tygodniami otwarty został w Zgierzu pierwszy chrześcijański zakład fryzjerski p. Najmana, który skutecznie konkurował z czterema zakładami żydowskimi. Dzięki solidnej pracy i niskim cenom w polskim zakładzie fryzjerskim Żydzi zaczęli tracić gwałtownie klientelę. Stan taki oburzył Żydów do tego stopnia, że dopuścili się oni niebywałej rzeczy. Oto wysłali oni delegację dwóch chalaciarzy, którzy zażadali, aby p. Najman zdjął z wystawy swego zakładu tabliczkę z napisem: „Firma chrześcijańska"! Oczywiście nietrzeba dodawać, że p. Najman nahalną delegację wyrzucił momentalnie za drzwi!

Nieszczęśliwy wypadek. W piątek, dn. 23. bm., o godz. 11 przed południem przy ul. Łódzkiej p. Wieczorek Leopold przejeżdżający wozem, zaprzężonym w jednego konia przez tor tramwajowy przy ul. Łódzkiej został z boku najechany wóz przez tramwaj. Skutkiem zderzenia wóz został doszczętnie rozbity, p. Wieczorek doznał połamania żeber i ogólnych poważnych obrażeń ciała. Koń wyszedł z wypadku bez szwanku. Wezwane pogotowie odwiozło ciężko rannego do szpitala w Łodzi. Dochodzenie prowadzi kom. P. P. w Zgierzu.

Targnął się na życie. W piątek, dn. 23. bm., o godz. 5 rano w Zgierzu przy ul. Zielonej 3, w obecności rodziny targnął się na życie 54-letni Franciszek Kamiński, który przy pomocy noża poderznął sobie gardło. Zaalarmowani sąsiedzi z trudem odebrali mu nóż którym nie opadając z sił, rozrywał sobie poderznięte gardło. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez lekarza miejskiego w stanie beznadziejnym odwieziono do do szpitala ewangelickiego w Łodzi. Przyczyną samobójstwa jest nędza.

3 Maja wszyscy Polacy biorą udział w pochodzie Stronnictwa Narodowego!

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedzielę i święta: 35-24, 40-72. Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tem 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 7745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

1. DOMY - PARCELE

Domek
z piekarnią i urządzeniem do sprzedania zaraz w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Brzezińska 82, u fryzjera. n 41 793

Zamienię
kamienicę centrum Gniezna składami, wartości 45 000,— na majątek z dopłatą Gawlakowa, — Gniezno, Lecha 5. zd 97 160

Domek
sprzedam z morgą ogrodu, cena 1.500,— zł. Edmund Skierecki — Przeźmirów, poczta Swadzim, powiat Poznań. zd 96 059

Domek
z piekarnią przyległym ogrodem w Nakle zaraz na sprzedaż. — Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 96 442

Dom
restauracja Pleszewie, główna ulica, stary zaprowadzony interes pełnym biegu 17.000,— wpłaty 13 000.— Małolepszy, Pleszew, zd 96 498

Dom
składem kolonialnym, rynku, ogrodem, 9 ubikacyj sprzedam. Panczkowski, Mieścisko, powiat Wągrowiec. zdg 95 957/8

Dom
przy Poznaniu, 2 pokoje kuchnia, chlew, morga ogrodu 2 300,— Tomala, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20. zd 96 928

Dom
składem, ogrodem 18 000,— wpłaty 12 000,— dochód 2 240,— wolny stempli. Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 97 482

3. LETNISKA UZDROWISKA

Letnisko
do wynajęcia w Rosanowie K. Rosiaka, miejscowość piaszczysta i sucha w pobliżu staw, łódki. zd 41 795

6. OŻENKI

Krawcowa
sierota, cośkolwiek gotówką — szuka męża. Cel matrymonialny Zgłoszenia z fotografią do Orędownika, Poznań zd 96 989

Kawaler
solidny, inteligentny, lat 28 — prowadzi spółdzielnię, posiada 4.500,— pozna przystojną celem ożenku. Panie mające skład — dobrze prosperujący zechcą łaskawie złożyć swe oferty Orędownik Poznań zd 97 154

7. SPRZEDAŻE

Sprzedaż
szyb okiennych
szklenie budowli wykonuje mistrz szklarski Jan Candryk, Łódź, Al. Kościuszki 41, tel. 159-03 n 41 388

Pijawki
lekarskie zawsze świeże poleca Zakład Zoologiczny M. Kenig, Łódź, Nawrot 41 a, tel. 242-98. n 41 380

Kto z firmy Columbus, Poznań, Wrocławska 15
Rowery
kupuje, ten się nie oszukuje. d 22 377

Skład
spożywczy, pokój kuchnia, magiel, powód wyjazd, dobrym punkcie sprzedam. Gdynia, — Morska 151/1. n 41 918

Dom
masywny, piętrowy, podwórko, ogródek, śródmieście, bez długu sprzedam według ugody. Śmigiel, Ogrodowa 33. n 42 005

Egzystencja!
Skład urządzeniem, mieszkanie, 600,— dalszy kapitał, fachowca spieszne odpowiedzi pocztówką. Szorszyła, Wolsztyn, Cmentarna nr. 3. zd 96 771

Oberża
25 mórg, kościelna wieś, dobrymi inwentarzami sprzedam korzystnie wedle choroby. Próchnicki, Śmiłowo, pow. chodzieski. n 41 629

Skład
kolonialno - delikatesowy tanio sprzedam zaraz. Adres Orędownik, Poznań zd 97 394

Piekarnię
Poznaniu całym urządzeniem mechanicznym, konie, wozy, obrót roczny 75 000 sprzedam 25 000,— Oferty Orędownik, Poznań zd 97 305

Uwaga
odsprzedawcy winogron ukorzeniony 10 odmian od 6 zł. szczepionych amerykańskich 10 krzaków 10,— zł. Wysyłka pocztą — Zgierz, Zielona, Pijanowski. n 41 798

Ford
limuzyna, oryginalna karoseria, bardzo dobrym stanie sprzedam 2 000,— Zgłoszenia Kostuj Jarocin, Rynek, skład rowerów. ng 41 966/7

140
mórg ziemi pszennej, zabudowanie masywne, inwentarzami 70 tys. wpłaty resztę amortyzacja. Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 97 483

Kolonialkę
zaprowadzona, centrum, mieszkaniem, komfortem, dzierżawa 60,— tanio sprzedam. Piotrowski, Poznań, Marcin 5 — 21, podwórze, lewo. zd 97 516

Skład
urządzenie pierwszorzędne mieszkanie 300,— zł każdą branże. Odpowiedź znaczek. Spriger, Wolsztyn, Poniatowskiego 23. zd 97 508

Kolonialkę
towarem, maglem Poznań sprzedam spiesznie z powodu wyjazdu, cena 1 200.— zł. Adres Orędownik, Poznań zd 97 573

Zakład
fryzjerski dobrze zaprowadzony od 7 lat korzystnie sprzedam, cena 40.— Oferty Orędownik, Poznań N 41 692

Skład
spożywczy z ładnym mieszkaniem maglem zaraz sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 97 669

Kiosk
centrum z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Bączkowski, Poznań, Wielkie Garbary 53 — 24. zd 97 689

Skład
węgla i drzewa w pełnym ruchu tanio sprzedam. Adres wskaże Orędownik Poznań zd 97 603

Zakład
fryzjerski z mieszkaniem, dzierżawa 45 zł, cena 5 000. Adres Orędownik Poznań zd 97 607

10. MAJĄTKI

Majątków
ziemskich, różnej wielkości, dla szybko zdecydowanych nabywców poszukuje Grymaszewski, Poznań Szymańskiego 1. zdg 96 113-14

600
murg buraczana (mady Nadwiślańskie) kulturze 120.000, wpłaty 60.000 spiesznie sprzedam. — Grzymarzewski, Rom. Szymańskiego 1. zd 96 118

Resztówkę
do 200 mórg w wyższej kulturze natychmiast kupię. Dokładny opis i warunki pod zd 97 655 Orędownik, Poznań.

65
mórg zabudowaniami bez inwentarzy 15 000, wpłaty 5 000, reszta 60 lat. Czachorowski, święty Wojciech 30. zd 97 600

50
mórg dobrych, zabudowania masywne, częściowy inwentarz, cena 11 000 wpłaty 5 000. Czachorowski, święty Wojciech 30. zd 97 598

11. KUPNA

Dom
kupię nowy, Poznań, z amortyzacją. Wpłaty 10.000. Oferty Orędownik, Poznań. n 42 001

15. POKOJE UMEBL.

Przyjezdnym
Poznań, pl. Kolegiacki 5 — 3, (Nowy Rynek). Dzwonek nocny. dg 22 832 a

18. DZIERŻAWY

Gospodarstwo
20 mórg wydzierżawię, cetnar morgi koło Dusznik, całym inwentarzem, objęcie 1 000,— Oferty Orędownik, Poznań zd 97 426

Dzierżawę
50—150 mórg przyjmę natychmiast tylko od właściciela. Oferty Orędownik, Poznań zd 97 423

Kuchnię
oddamy zaraz na rachunek. Oferty Orędownik, Poznań zd 97 676

Dziesięć
mórg willa osiem-pokojowa, wydzierżawię na pięć lat blisko Poznania. „Rex", Poznań. Trzeciego Maja 5. zdg 97 685

Piekarnię
parowa składem, mieszkaniem, stajnia, 8 lat prowadzona przez właściciela, większe przedsiębiorstwo dobrze prosperujące z powodu objęcia innej branży wydzierżawi właściciel w Poznaniu za niską cenę 140,— zł miesięcznie, objęcie urządzenia 4 500,— zł Oferty Orędownik, Poznań zd 97 664

Rzeźnictwo
w pełnym biegu blisko Poznania za miesięczną dzierżawę korzystnie do przejęcia. Adres Orędownik, Poznań zd 97 632

23. ROZMAITE

Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych. Łódź, Suwalska 7 — przy Napiórkowskiego, Szymański n 41 788

! Fajki !
cygarniczki, papierośnice — maszynki — kamienie zapalczane — gilzy — hurtownie, olbrzymi wybór — niskie ceny. — Dybicki, Poznań, Wrocławska 1. d 22 821

Jasnowidz
Dżami, założyciel — były dyrektor Instytutu „Poradnia Życia" w Berlinie, wyjaśni każdemu jak osiągnąć zadowolenie we wszystkich kierunkach, jak: Miłości, loterii, kradzieży, spadków, zakopanych skarbów. Nadeślij datę urodzenia, jeden złoty znaczkami na porto. Jasnowidz Dżami, — Kraków Wielopole 3. ng 41 458

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Dziewczyna
poszukuje posady do kawiarni lub do restauracji ,dobre świadectwa. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 97 453

b) Inni

Mydlarz
specjalista mydeł glicerynowego, proszku do golenia poszukuje posady. Oferty Orędownik, Grudziądz. ng 41 969



R. Barcikowski S. A. Poznań

ng 41 433/7

Blacharz
czeladnik poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia Roman Kirchner, Krobia. ng 41 998

Kowal
samodzielny znający także prace kołodziejskie poszukuję posady w majątku, pierwszorzędne referencje. Oferty Orędownik, Poznań zd 97 518

Blacharz - instalator
młodszy z praktyką szuka posady. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 97 622 zd 97 622

Mechanik
rowerowo radiowy szuka posady. Oferty Julian Bień, Chełmno, ul. Dominikańska 3. zdg 96 773

Kawaler
poszukuje jakiejkolwiek posady woźnego lub portiera za wstawieniem kaucji 500 zł. Oferty Kurier Poznański zdg 97 419

Ogrodnik
kawaler, lat 31, 16-letnia praktyka, dobre polecenia poszukuje stałej posady lub sezonowej. — Łaskawe oferty Kurier Poznański zdg 94 915

Kasjer
buchalter - korespondent polsko-niemiecki, b. urzędnik skarbowy, lat 48, dokładną znajomością swego zawodu poszukuje odpowiedniego stanowiska w przemyśle, handlu lub na majątku ziemskim. Oferty Kurier Pozn. zdg 97 045

Egzaminowany
kotłowy na wysokie ciśnienie z branży cukrowniczej, spawacz — szuka posady, miejscowość obojętna od zaraz lub później. Zgłoszenia Kurier Pozn. Gniezno ng 41 703

Dzielna
pielęgniarka szuka jakiejkolwiek posady, pielęgnacji chorych wzgl. u lekarza lub do niemowlęcia. — wymagania skromne. Oferty Kurier Poznański zdg 96 556

27. WOLNE MIEJSCA

Magazyn
z mieszkaniem na rachunek do objęcia. Zarobek od 200,— zł. Informacja „Riorita", Łódź, — Ogrodowa 9. zd 93 643

Czeladnik
krawiecki od zaraz potrzebny. — A. Pilarczyk, Jarocin, Piłsudskiego 1. n 42 030

Krawiec
młodszy, biegły, jako wspólnik na prowincji potrzebny zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 97 168

Młodsza
książkowa z dobrymi świadectwami potrzebna zaraz na wieś. — Zgłoszenia z podaniem pensji do Kuriera Poznańskiego zdg 97 358/9

Poszukuję
w miastach wszystkich okręgów, wyłącznych odsprzedawców na irysy groszowe. Fr. Brukiewicz, Grodzisk, Pozn. n 41 963

Szofer
na samochód osobowy z pożyczką 1 000—1 500,— złotych do rozwożenia towaru potrzebny. Oferty Orędownik, Poznań zd 97 459

Czeladnik
krawiecki duże sztuki potrzebny. Brzóskowski, Poznań, Stary Rynek 89. zd 97 502

Pomocnik
obuwniczy na dobrą damską pracę na stałe. Poznań, Wały Zyg. Augusta 4, Hanckowiak. zd 97 542

Czeladnik
krawiecki samodzielny na pierwszorzędną pracę potrzebny. W. Taras, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 3 a, m. 5 a. zd 97 554

Przyjmę
człowieka inteligentnego, trzeźwego jako kelnera, gotówka do 500.— zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 97 633

Krawiecki
pomocnik na dobrą pracę zaraz potrzebny. Władysław Feliksiak, mistrz krawiecki, Oborniki, Rynek. n 42 090

Ucznia
syna uczciwych rodziców do ogrodnictwa handlowego poszukuję. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 97 428. Znaczek na odpowiedź dołączyć.

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 28 kwietnia.

6,30 audycja poranna; **11,30** audycja dla szkół: „Dobrzy koledzy"; **12,03** mała orkiestra P. R.; **12,40** dziennik południowy; **12,50** „Normalizacja sprzętu w gospodarstwie domowym" — pogadanka; **15,00** wiadomości gospodarcze; **15,15** orkiestra Otto Dobrindt'a i lekkie duety — płyty; **15,55** skrzynka techniczna; **16,10** „Powiadały ptaki wiośnie, co widziały gdzie pieprz rośnie" — obrazek dla dzieci starszych; **16,30** polskie pieśni ludowe i utwory skrzypcowe w wykonaniu Olgi Łady (śpiew), Lidii Kmitowej (skrzypce); **17,00** „W walce ze szpiegostwem" — odczyt; **17,15** koncert kameralny w wykonaniu Mieczysława Szaleskiego (altówka) i Jerzy Lefeld (fortepian); **17,50** „Ze świata przyrody" — pogadanka; **18,00** pogadanka aktualna; **18,10** wiadomości sportowe; **18,20** „Orkiestra Roberta Renarda" — płyty; **18,50** „Młodzież wiejska przy pracy na roli" — pogadanka; **19,00** „Entuzjaści Ośrodków Wychowania Fizycznego — audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R.; **19,25** „Słynni dyrygenci": „Feliks Weingartner" — V audycja — płyty; **20,10** zespół Almar i Otten z udziałem 2 fortepianów; **20,35** „Chwila Biura Studiów"; **20,45** dziennik wieczorny; **20,55** pogadanka aktualna; **21,00** „Opowieść o Chopinie" — wieczór XV — „Finale (1849)" — w opracowaniu Witolda Hulewicza, przy fortepianie Henryk Sztompka. W programie Sonata b-moll; **21,45** lekkie melodie w wykonaniu Kreislera — płyty; **22,10** eksperymentalny Teatr Wyobraźni: Dramat Kalidasy p. t. „Sakuntala". Muzyka Tadeusz Kasserna (z Poznania.

KRAJOWE

Warszawa II (Mokotów) — **13,10** Juliusz Massenet: Manon — opera komiczna w 5-ciu aktach — płyty; w przerwie o godz. **14** „Wiadomości z życia Warszawy"; **23,05** „Stare przeboje" — audycja w wykonaniu małej orkiestry P. R. z udziałem Marii Kaupe, Andrzeja Boguckiego i Stefana Witasa.

Toruń — **13,00** melodia za melodią — płyty; **15,15** uwertury — płyty; **15,35** wiadomości społeczne; **15,40** utwory skrzypcowe dawnych mistrzów — płyty; **16,00** poznajmy pisarzy pomorskich — „Cyryl Danielewski" recytacja; **18,20** muzyka lekka — płyty; **19,25** koncert życzeń; **21,45** utwory wiolonczelowe w wykonaniu Tadeusza Kowalskiego (wiolonczela). Przy fotepianie Irena Kurpisz-Stefanowa.

Lwów — **14,30** muzyka lekka z płyt; **15,15** cygańskie melodie — płyty; **15,30** lwowskie wiad. bieżące; **15,35** Early, ragtime memories — płyty; **15,45** aktualne radiotechniczne; **15,55** tańce polskie — płyty; **16,05** odgłosy leśne — płyty; **18,20** Fr. Delius: Angielska rapsodia „Birg Fair" — płyty; **18,40** skrzynka ogólna; **19,35** a) Skecz: „10-lecie na wesoło", b) muzyczna wędrówka po wodewilach krakowskich w wyk. Kameralnego Zespołu Instrumentadnego oraz solistów: Ireny Piszczkówny — sopran i Aleksandra Kowalskiego — tenor (z Krakowa); **21,45** muzyka popularna z płyt; **23,00** muzyka taneczna z płyt.

Katowice — **13,00** koncert życzeń; **13,15** turniej śpiewaczy (płyty); **13,58** wiadomości giełdowe; **15,15** Charlie Kunz — jazz na fortepianie — płyty; **15,35** życie kulturalne Śląska; **15,40** koncert popularny w wykonaniu orkiestry Reprezentacyjnej Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Katowicach; **18,20** „Szkoły zawodowe żeńskie na Śląsku" — pogadanka; **18,35** piosenki Józefiny Baker — płyty; **18,50** „Wskazówki dla rolników"; **19,25** „Flet i fortepian". Wykonawcy: Grzegorz Turkowski — flet, Aleksander Brachocki — fortepian; **19,45** „Zagłębie Dąbrowskie ma głos...". I. „Szóstka sosnowiecka" pod dyr. Stanisława Kuchcińskiego; II. „Regulujmy Czarną Przemsze" — reportaż; **21,45** lekkie melodie w wyk. Kreislera (płyty z Warszawy).

Kraków — **14,00** lokalne wiadomości gospodarcze; **14,05** koncert popularny — płyty; **15,15** muzyka baletowa — płyty, transmisja z „Wystawy Radiowej" w Starym Teatrze; **15,55** „Skrzynka ogólna" transmisja z „Wystawy Radiowej"; **16,05** wiadomości z dnia...; **18,20** kompozycje Dohnanyiego (płyty). Kwartet Des-dur op. 15 (kwartet Flonzaley; **19,25** a) „10-lecie na wesoło", b) muzyczna wędrówka po wodewilach krakowskich (transmisja z Wystawy Radiowej w Starym Tetarze); **21,45** sławni soliści — płyty.

Łódź 13,00 „Godzina śpiewu" — płyta za płytą; **14,57** łódzkie wiadomości giełdowe; **15,15** muzyka rozrywkowa — płyty; **18,20** Karłowicz i Szymanowski — płyty; **19,25** muzyka baletowa — płyty; **19,45** pogadanka pt. „Zwyżka cen a spekulacja; **20,00** recital fortepianowy Stanisławy Pawlikowskiej; **21,45** muzyka lekka i taneczna — gra zespół Władysław Krajkowskiego (tr. z rest. „Roma" w Łodzi).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15,00 Praga. Koncert muzyki rumuńskiej. **15,25 Königswush.** Nieznane utwory Chopina w wyk. Jana Straussa.

16,00 Königswush. Koncert pop.

17,00 Budapeszt. Rec. fortepianowy. **17,05 Sztokholm.** M. lekka.

18,00 Lyon. Muz. kameralna. **Sztutgart.** Koncert popul. **18,15 Luksemburg.** Koncert życzeń radiosłuchaczek.

19,00 Monachium. Koncert symf. pod dyr. H. Abendrotha. **19,15 Ryga.** Koncert symf. **19,30 Budapeszt.** „Aida" op. Verdiego (akt I). **Wiedeń.** Piosenki wiedeńskie. **Praga.** „Siła przeznaczenia" op. Verdiego.

20,00 Bruksela flam Festiwal J. S. Bacha. **Sztokholm.** Messa de Requiem" Verdiego. **Belgrad.** „Jaś i Małgosia" baśń muz. Humperdincka. **20,15 Strasburg.** „Maraut" op. Rabanda. **20,30 Brno.** Symfonia V e-moll Czajkowskiego. **Budapeszt II.** „Verdi" op. Verdiego (akt II i III). **20,45 Monachium.** Wesołe potpourri operetkowe.

21,00 Rzym. „Napój miłosny" op. Donizettiego. **Mediolan.** Koncert symf. pod dyr. Benvenuttiego. **21,15 Königswush.** „Symfonia fantastyczna" Berlioza. **Sztutgart.** Koncert. **21,20 Droitwich.** Koncert z udz. solisty (fort.)

22,00 Sztokholm. M. taneczna. **22,20 Wiedeń.** Melodie austrackie wesołe i poważne.

23,00 Königswush. Muzyka taneczna. **Tuluza.** Rozmaitości muzyczne. **Oslo.** Płyty.

24,00 Sztutgart i Frankfurt. Koncert symf. (J. S. Bach, Mozart, Chopin, Graener i Dohnanyi).

Humor zagraniczny



— Ma pan rację, panie doktorze. Ja też się dziwię, gdzie to się wszystko mieści. (M)
(Film Fun, Nowy Jork)

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych, poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 15. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr. 200 149.

Dziewczę z cyrku

POWIEŚĆ — Z ANGIELSKIEGO

31)

— Czy mam moje powiedzenie stwierdzić przysięgą? — dodał drwiąco. — Zresztą możemy się ułożyć o warunki, gotów jestem zapisać ci, co chcesz, ponieważ mi nie ufasz.

— Za kogo mnie bierzesz, że mi wspominasz o pieniądzach i warunkach? — zawołała wyniośle. — Tylko jako twoja żona mogłabym przyjąć cokolwiek.

Była nierozsądną dowodząc w ten sposób; on się nią bawił jak kot myszką, którą ma wkrótce zadusić, a ona, biedna myszka, nie chciała korzystać z ostatniego, wspaniałego posiłku, jaki jej łaskawie ofiarował.

Wstała z przed stalug uspokojona trochę. Przekonała się, że ją prawdziwie kochał, skoro chciał ją swą żoną uczynić.

— Kochasz mnie, a przecież nie wierzysz — rzekł przyciągając ją do siebie i muskając oddechem jej krucze cudne włosy. — Miłość nie istnieje bez wiary. Zaufaj mi, Lauro!

Głos jego pełny i głęboki drżał hamowanym wzruszeniem. Spuściła głowę, czuła się szczęśliwą. Ziemia dla niej zmieniła się w niebo, uwierzyła! Mężczyzna znalazł rozrywkę, kobieta narażała życie.

— Bądź moją, opuść ten dom na zawsze, chociażby dzisiaj — szeptał. — Ja cię nie opuszczę, otoczę staraniem i miłością.

— Mój śliczny, ukochany zakątek — rzekła z żalem spoglądając w koło siebie.

— Nie będziesz żałowała swej pracowni, gdy poznasz mój pałac w południowej Francji: są tam pokoje tysiąc razy piękniejsze. Wspaniała sala, w której się dawniej uczty odbywały, będzie do twojej dyspozycji. Urządzisz sobie z niej pracownię.

Laura wstrząsnęła głową; instynktownie czuła, że ze sztuką i rozkoszami, jakie ona daje, musi wziąć rozbrat, że nie odda się już swemu ulubionemu zajęciu, że wszystko dla niej skończone. Artystce serce się krajało, kobieta dążyła do szczęścia.

— Jeżeli mnie w istocie kochasz — rzekł podchodząc do niej — to zdecydujmy się ostatecznie. Przedstawię ci mój plan natychmiast. Pozostaw sobie dobę czasu do namysłu, a jutro o piątej godzinie powiewaj białą chusteczką z tego okna. Będzie to znakiem, że o jedenastej wieczorem spotkamy się na dworcu kolejowym. Jeżeli nie zgodzisz się jechać ze mną, okno twe o piątej będzie zamknięte.

— Ja tego uczynić nie mogę — rzekła przerażona jego projektami. — Będę się bronić, o ile sił starczy, przeciwko tobie i twym podszeptom.

— Patrz w moje oczy, Lauro, i pozwól mi spojrzeć w twoje. — Wzrok jego był przenikający, głęboki; spuściła przed nim źrenice.

— Jutro o piątej ukażesz mi chusteczkę, nie prawda? Jeżeli tego nie uczynisz, wszystko między nami skończone! Będziemy obcymi, nieprzyjaciółmi!

Odsunął ją od siebie w gniewnym poruszeniu: dało jej to przedsmak przyszłego życia. Bierne uleganie jego woli lub groźba!

— Nie, Gustawie, wstrzymam się nad brzegiem przepaści, do której mnie ciągniesz. Przestanę ulegać twojemu wpływowi.

— Do jutra, droga! — szepnął zbliżając się do drzwi. — Masz dość czasu do namysłu; jestem pewnym, że zmienisz jeszcze zdanie. Kobiety często wracają od stopni ołtarza. Zobaczysz, że na pięć minut przed piątą zajdzie w tobie dziwna przemiana. W każdym razie będę czekał na znak umówiony. Nie powtarzam, że cię kocham, bo to zbyteczne; przysięgam jednak, że cię pozyskam. Nie możesz, nie powinnaś, nie potrafisz mi się wymknąć.

Ostatnie słowa były wyrzucone groźnym tonem; Laura słysząc je, osunęła się z głośnym jękiem na pobliską kanapkę.

Pozwolił jej płakać, a gdy się uspokoiła, zbliżył się do niej.

— Czemu lepiej od dawna nie umarłam! — mówiła Laura z żalem.

— Żyj lepiej dla mnie i naszej miłości — szepnął czule uspokajając płaczącą i odzyskując swą władzę nad nią.

Usta ich spotkały się w gorącym pocałunku.

— Do jutra, ukochana! Nie zapomnij o chusteczce — rzekł wychodząc. — Będę oczekiwał na znak umówiony.

— Do jutra! — szepnęła smutno. — Jakie straszne to jutro! Czy jest w świecie słowo, sprowadzające większe obawy? Nikt nie wie, co mu ono przyniesie. Tylko szczęśliwa śmierć nie ma strasznego jutra przed sobą.

Pani Sidewing tak się czuła zmęczona nazajutrz po okropnym nerwowym ataku i niespodziewanym widzeniu, jakie miała wieczorem, że z rana nie wstała jak zwykle, lecz zadzwoniła na pokojówkę i kazała przynieść sobie śniadanie. Stara sługa, jak ona, mogła sobie na to pozwolić czując się nie zupełnie zdrową. Służba cała bała się jej jak ognia, bo była gderliwą, pilnowała porządku w domu i miała wielkie łaski u państwa; toteż z radością powitano w kuchni wieść, że pani Sidewing na śniadanie nie przyjdzie. Swobodniej mogli bez niej gawędzić.

Ona tymczasem siedziała sobie w swoim pokoiku, smutna i zgnębiona. Przerażał ją wczorajszy domysł. Jeżeli on żyje i wciąż ma zemstę na myśli, jeżeli pan Branscombe ofiaruje za naszyjnik nagrodę, a Viviana wciąż tak nieostrożnie zachowywać się będzie, to wszystko przepadło!

— Chyba już raz z tym życiem skończyć, — myślała sobie, — połknąć parę kropel kwasu pruskiego i nie troszczyć się o nic. Była prawie przygotowaną na to, lecz... Nie, nie! — zawołała nagle, — dopóki jest choć trochę odwagi w duszy, nie trzeba się uznawać za zwyciężoną. Pan Branscombe stary, słaby, prędko może umrzeć: Viviana po nim odziedziczy wszystko, a wtedy łatwo Boba będzie można przekupić. Jedyna osoba, której się obawiała, był ten Bob, bo się go pozbyć nie mogła. Choć przekupiony, mógł się wygadać po pijanemu. Tymczasem postanowiła czekać na to, co przyszłość pokaże. Zawsze będzie czas uciec się do flaszeczki z trucizną. Chciała tylko wtajemniczyć Vivianę będąc przekonana, że piękna, tchórzliwa panienka całymi siłami dopomoże jej do utrzymania sekretu. Nie wiedząc o niczym, a przerażona, niespokojna, mogła się zdradzić nieostrożnie; razem działając, łatwiej się wzajemnie obronią. Nie wątpiła, że Viviana ceni swą pozycję w świecie i bogactwo. Czuła też, że będzie w niej mieć doskonałego sprzymierzeńca.

— Ach, Jezu mój! Jakże pani źle wygląda — rzekła służąca, podając jej tackę ze śniadaniem — oczy zupełnie zapadłe.

— Cóż dziwnego, moja droga? Starzeję się już, a te chłodne poranki dokuczają mi niemało. Mamy już listopad, a jesień zwykle trudna do przebycia dla starych. Uf! Podaj mi, proszę, mój garnuszek z miętą. Dziękuję, dobra jesteś dziewczyna.

Ktoś głośno otworzył drzwi wejściowe.

— Idź, zobacz, kto tam przyszedł, Saro! — rzekła, w myśli wyobrażając już sobie, że to komisarz policji, dla przeprowadzenia badań w tym domu z powodu skradzionego naszyjnika i dokonanego morderstwa. Sara wbiegła marmurowe schody i ujrzała szwajcara, wracającego z kapeluszem i paltotem pana Mallandaine w ręku.

— Nic się nie stało, tylko młody kapitan Mallandaine znowu przyszedł — rzekła do pani Sidewing wróciwszy.

Słowa te wywarły magiczne wrażenie na starej. Twarz jej rozjaśniła się, oczy przyćmione zabłysły radością.

— Można by pomyśleć patrząc na was — rzekła służąca — żeście się zakochali w panu kapitanie, tak was ta wiadomość ucieszyła.

— Wiadomo dobrze, w kim kapitan się kocha — odparła stara.

— A cóż! W. panience zapewne?



— ta tajemnica doprowadza mnie do szaleństwa

— Rozumie się. A będzie z nich ładna para! Wydaje mi się, że już ich widzę, jak idą do ołtarza i błogosławionych przez kapłana, który z dwojga ludzi czyni znakiem krzyża jednostkę. Ale cóż się tak gapisz i stoisz tu bez zajęcia? Idź lepiej do swojej roboty — rzekła nagle z groźnym poruszeniem ręki.

— Myślałam sobie właśnie, że pani masz straszną władzę w tym domu, a nad panną Vivianą przewodzisz tak, jakby ona twoją własnością była, a nie panią — odparła niewzruszona Sara.

W tej chwili weszła Viviana. Była zmęczona i blada, ze śladami łez na policzkach.

— Możesz odejść, Saro, — rzekła zwracając się do służącej — przyszłam tu do pani Sidewing. — Wsparła główkę na białej, zgrabnej rączce i wpatrywała się uważnie w starą.

— On tu przyszedł, jest teraz u ojca — rzekła po wyjściu pokojówki.

— I dlatego jesteś tak smutną, że twój ukochany znajduje się tutaj?

— O! nie, — odparła Viviana zamyślona — coś innego jest tego powodem... Czuję się tak zmęczoną, nieprzytomną prawie.

— Trochę cierpliwości, panienko, a stanie się to, czego chcesz, będziesz żoną kapitana Mallandaine. Ojciec tego pragnie i z pewnością wszystko tak urządzi, że jak najlepiej będzie.

— Pragnęłabym nie kochać go tak szczerze — rzekła biedna Viviana wzdychając głęboko, — bo jeżeli i on mnie zawiedzie, umrę z pewnością. Czy pamiętasz, niańko, jakem będąc małą zawsze krzyczała, zanim mi tego, czego mi się chciało, nie dano. Teraz czuję się w takim samym usposobieniu: gotowam płakać i krzyczeć bez ustanku; powstrzymuję się siłą od tego. Ale teraz wszystko się zmieniło: dawniej wesoła, swobodna, troski nie zaznałam; dziś życie moje jest jednym pasmem cierpień, obawy i strachu. O! Niańko, niańko, czemu mi je zatrułaś! — wołała padając na kolana przy fotelu starej.

— Dzieciństwo — rzekła szorstko obejmując ramieniem klęczącą — głupstwo, nie warte jednego westchnienia. Daj pokój, panienko! Nie wspominaj mi więcej o tych urojonych troskach i kłopotach. Śmiej się sama z tego.

— Ach! — mówiła Viviana, blada jak ściana wodząc wkoło nieprzytomnym wzrokiem — ta tajemnica doprowadza mnie do szaleństwa. Nie jestem prostą jak ty, niańko, bez wykształcenia istotą. Umysł mój pracuje ciągle, dręczę się tą nieznaną obawą i cierpię nieporównanie! Twoją groźną postać mam wciąż na myśli; nie umiem się obronić ogarniającemu mnie strachowi. Jeżeli tak dłużej potrwa, pójdę do pana Branscombe, powiem mu wszystko, choćbym za to była zmuszona żebrać po ulicy.

— Nie, tego nie uczynisz — rzekła stara Sidewing. — Powiem ci wszystko, jak przyjdzie pora na to. Tymczasem idź do swego pokoju i ubierz się ładnie dla kapitana. Włóż co niebieskiego, kochanko. Mężczyźni tak lubią niebieski kolor!

Viviana wstrząsnęła się. Głos, przejmujący ją taką grozą i obawą, przemawiający jednak do niej tak czule, był jej dobrze znany. Maleńkim dzieckiem będąc tuliła się do tej piersi, ten sam głos śpiewał jej tęskne piosenki do snu, ta kobieta była jej niańką, wypieściła ją, wykołysała, a pomimo to Viviana obawiała się jej straszliwie.

— Wspieraj się na mnie, pieszczotko, a ja się będę opierać na tobie — rzekła stara spuszczając głowę i podnosząc rączkę panienki do swoich zawiędłych ust. — Pomyśl czasem o tym, jak ja cię kocham i co wycierpiałam przez te długie lata.

Pani Sidewing była przekonana, że kapitan przyszedł dziś rano do pana Branscombe w celu oświadczenia się o rękę Viviany. Zgadzało się to z jej życzeniem, toteż szczerze modliła się, aby to była prawda. Choć niewykształcona i prosta, czuła, że to mogło być ich jedynym wybawieniem. Viviana jako żona wysoko urodzonego człowieka, mogła się nie obawiać nierozsądnych gawęd i plotek, krążących o niej. Do męża należałoby stłumić groźną burzę i uciszyć Boba, jeżeli by się prawda kiedy wykryła. Świat prędzej by się ujął za bogatą, piękną, olśniewającą lady, niż za jakimś włóczęgą bez nazwiska. Nie uwierzono by plotce, a żałowano tylko Viviany, że ma do znoszenia takie przykrości. Bóg jednak prośby starej nie wysłuchał i kapitan dzisiaj przyszedł wcale nie w tym celu.

Pan Branscombe siedział nad gazetami w swej bibliotece i palił cygaro, gdy mu zasłużony kamerdyner Tinson zaanonsował Geralda. Tinson służył od dawna w Prince's Gate i był swemu panu szczerze oddany. Przywiązanie jego do pana Branscombe było tak wielkie, że gdyby w tej chwili ten zbankrutował i nie miał czym opłacić dłużników, to z pewnością wierny kamerdyner bez wahania oddałby wszystkie swoje oszczędności, aby pana z biedy wyratować. Tymczasem pan Branscombe nie potrzebował takiego poświęcenia, bo uchodził za milionera, przysparzał wciąż fortuny i nie lękał się bankructwa; kamerdyner więc, dobrze opłacony i karmiony, nabierał tuszy i składał uczciwie porządny kapitalik.

— Jakem tobie rad, Geraldzie! — rzekł pan Branscombe wstając na powitanie przybyłego i wyciągając obie ręce do niego serdecznie. — Od dawna chciałem z tobą trochę pogawędzić. Może pozwolisz cygarko? Zdaje się, że niezłe; przywiózł je ktoś Warringtonowi z Hawanny. Pozostaniesz na obiad, nie prawda? Viviana wybiera się dziś wieczorem z panią Mary Chalmers na koncert.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Całe miasto pod rządami kobiet

Mężczyźni siedzą cichutko i wracają wcześnie do domu

Miasteczko Newalbamy w stanie Kansas przejdzie zapewne do historii, jako jedyne miasto, w którym od dwóch lat rządzą kobiety. W przeprowadzonych przed dwoma laty wyborach

pod hasłem „przyzwoitość, postęp, wolność“

zwyciężyło stronnictwo kobiet postępowych, na czele którego stała energiczna Suzy Murphy. Zwycięska partia objęła rządy miasta całkowicie w swoje ręce. — Suzy Murphy została burmistrzem. Towarzyszki jej objęły stanowiska pisarza miejskiego, szeryfa czyli miejscowego sędziego, skarbnika itd.

Pod rządami kobiet zapanował w mieście wzorowy porządek,

że miejscowy areszt stoi od szeregu miesięcy pusty, a pani sędzia z nudów czyta romanse. Silniejsza połowa ludności Newalbamy poddała swe głowy pokornie pod pantofelki damskie i siedzi

cichutko, jak mysz pod miotłą.

Nie zbuntowali się nawet wtedy, gdy władza odebrała im jedyną rozrywkę, jaką uprzyjemniać sobie mogli monotonię małomiasteczkowych wieczorów — piwo. — Wpłynęły na to zazdrosne małżonki, które, chcąc mieć mężów wcześniej w domu, wymogły na swych koleżankach, będących u władzy

wydanie zakazu wyszynku piwa.

Podobno od tego czasu mężowie wieczorami wcale nie wychodzą z domów, tym bardziej, że zarząd miasta obłożył wysokim podatkiem wszystkie wieczorne zabawy z tańcami. Mimo tych ograniczeń, mocno krępujących swobodę „panów stworzenia“, w wyborach ponownych, które odbyły się w ubiegłym tygodniu, mężczyźni Newalbamy

oddali swe głosy na kobiety,

powierzając im władzę nad miastem na dalsze trzy lata.



„LATAJĄCY TORERO“
Oto piękna, pełna gracji kreacja znakomitej tancerki amerykańskiej Glady Boven.

Śpiewające myszy

Myszy, mają zamiłowanie do muzyki. Angielski badacz Wood opowiada, że długi czas obserwował myszy, które zagnieździły się w jego kuchni, gdzie był również kanarek w klatce. Kanarek wyśpiewywał swoje trele, a myszy naśladowały się w dzień i w nocy. Śpiew myszy był cichszy od śpiewu kanarka, ale miły do słuchania. Dalsze obserwacje doprowadziły do stwierdzenia, że myszy znajdujące się w bliskości ptaków, uczą się od nich śpiewać. Kwestią tą zajmowali się także inni badacze. Niemiecki zoolog dr Eichelberg odkrył w rurze komina mysz, która śpiewała zupełnie, jak kanarek. Podobno dygnitarze chińscy trzymają w ozdobnych klatkach myszy, których śpiew budzi podziw u cudzoziemców. Inny zoolog niemiecki Biehm nie bardzo wierzył w mysi śpiew, przekonał się jednak, że myszki chore, mające trudności w oddechaniu i zmiany w przewodzie oddechowym, wydają świst, który przy pewnej wyobraźni może być brany za śpiew. (h. m.)

Zawieszony nad ognistą przepaścią uląkł się śmierci

Młody Japończyk przyrzekł, że nigdy już nie będzie próbował odebrać sobie życia

Japończyk Okai, młody 25-letni kupiec, mieszkaniec małego miasteczka w pobliżu Tokio, jest zapewne jedynym Japończykiem, który

wyszedł żywy z krateru wulkanu

Hibara, nazwanego „kraterem samobójców“. Jak wiadomo, liczba samobójstw, popełnianych co roku przez rzucanie się do krateru wulkanu,

wynosi przeciętnie 50.

W roku ubiegłym zanotowano nawet 72 wypadki. Kupiec Okai pod wpływem depresji psychicznej, wywołanej postępującą u niego gruźlicą, postanowił pójść śladem ofiar wulkanu Hihara i udał się w tym celu na wyspę Oshima. Okolice krateru

obstawione są licznymi posterunkami policyjnymi,

które zatrzymują każdego podejrzanego o zamiary samobójcze. Okai zdołał przedrzeć się przez posterunki policyjne i dotrzeć do krateru, spowitego w gęste dymy, wydobywające się z czeluści wulkanu. — Okai skoczył w ognistą przepaść.

Los chciał jednak inaczej.

Niedoszły samobójca, przeleciawszy kilka metrów, wylądował na występie skalnym, znajdującym się tuż nad otworem krateru. Na widok płomieni, buchających z czeluści góry, w Okaim odezwała się nagle chęć do życia. Z największym wysiłkiem, po 3-godzinnej wspinaczce po stromej wewnętrznej ścianie krateru.

Okai wydostał się na wierzch,

gdzie przychwycili go policjanci. Nieszczęśliwego, wyczerpanego z sił, przewieziono do położonego u podnóża góry szpitala, gdzie poddano go przesłuchaniu. Okai musiał złożyć przyrzeczenie, że

nigdy nie będzie próbował odebrać sobie życia.

Wzamian za to zwrócono mu wolność. — Będzie żył, jak długo pozwolą mu na to prątki rozwijającej się gruźlicy płuc.



MIOTACZE OGNIA PRZECIW CZOŁGOM
W ramach manewrów wiosennych armii włoskiej w Mediolanie, przeprowadzono ćwiczenia obrony przed bronią pancerną. Okazało się, że miotacze ognia skutecznie wstrzymują ataki czołgów.

Uprzejma poczta w Danii

Prawie we wszystkich krajach europejskich poczta wprowadziła zwyczaj pobierania od adresata opłat karnych za niedostatecznie ofrankowane przesyłki. Inaczej jest w Danii. Poczta duńska, otrzymawszy niedostatecznie ofrankowaną przesyłkę, dokleja potrzebną ilość znaczków, dostawia przesyłkę na miejsce przeznaczenia, poczym wystosowuje do nadawcy list tej mniej więcej treści: „Wychodząc z założenia, że WPan nie chciał narazić adresata na dodatkowe koszta, dolepiliśmy brakującą na Pańskiej przesyłce ilość znaczków na sumę X i dostawiliśmy przesyłkę pod wskazanym adresem. Wobec tego prosimy na załączonej kartce nalepić znaczek na wskazaną sumę i przesłać ją do urzędu pocztowego w...“.

Poczta nie ma żadnego poza tym prawnego środka nacisku, znając jednak przysłowiową w reszcie Europy uczciwość obywateli państw nordyckich wie, że sumy wydatkowane na należyte ofrankowanie przesyłki prywatnej, wpłyną najbliższą drogą z powrotem do kasy urzędu pocztowego.

Dwa miliony trędowatych na kuli ziemskiej

Zanotowany ostatnio w Warszawie wypadek trądu, zawleczonego zresztą z Argentyny, należy w Polsce do niezwykłych w dzisiejszych czasach rzadkości. Trędowata została — jak wiadomo — przewieziona do Estonii. Poprzedni wypadek trądu zanotowano w Polsce w 1928 r., a więc stosunkowo dawno, jeśli się uwzględni, że w pobliżu nas znajdują się kraje, gdzie ta straszna choroba nie jest wcale rzadkością. Są to: Rosja, Finlandia, Prusy Wschodnie i inne państwa bałtyckie, oraz dalej położona Norwegia. Ogółem liczbę trędowatych na świecie oblicza się obecnie na około dwa miliony osób.

Pierwsze miejsce w tej statystyce przypada Indiom wschodnim (300 000 trędowatych). Nie brak cierpiących na tę chorobę w Turcji, Egipcie, Islandii i u niektórych naszych najbliższych sąsiadów. W niektórych krajach, dzięki systematycznej walce, liczba trędowatych stale spada. W połowie 19 stulecia w Norwegii naliczono tych nieszczęśliwców około 3 000 osób, a przed 8 laty już tylko 90.

Trędowaci poddawani są, jak wiadomo, leczeniu w miejscach odosobnienia zwanych leprozoriami. Dzisiaj liczba leprozoriów znacznie zmalała. Były jednak czasy, kiedy obliczano je na tysiące. Na terenie obecnej Francji w wieku 13 istniało 4 000 leprozoriów. Nie brak ich było wówczas i w Polsce. Z wielkich miast leprozoria posiadały Poznań, Lwów i Kraków.



ROBOTNICY JAPONII SKŁADAJĄ HOŁD CESARZOWI
W rocznicę pierwszego cesarza Jimmu przybyło ze wszystkich stron Japonii kilka tysięcy robotników do Tokio, aby złożyć hołd i wyrazy przywiązania swemu mikado.

Budowa najwyższego gmachu na świecie

W Moskwie rozpoczęto budowę największego i najwyższego gmachu na świecie. Gmach ten będzie wysoki 420 metrów, zajmując 110 tysięcy m kwadr. przestrzeni. Sala centralna gmachu będzie wysoka na 100 mtr. i na 20 000 miejsc. W gmachu tym projektowane jest urządzenie największej biblioteki mającej pomieścić 500 000 książek. Na wysokości 320 metrów zbudowany będzie taras, na którym stanie 100-metrowy posąg Lenina.



90 TYSIĘCY MEDALI PAMIĄTKOWYCH
rozda król angielski Jerzy VI w dniu swej koronacji obywatelom W. Brytanii.